Nr 157. We Lwowie Niedziela dnia 12. Lipca 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 11. lipca.

We wtorek i środę bieżącego tygodnia odbyły się w Wiedniu wspólne konferencje ministrów austrjackich i węgierskich, poświęcone sprawom wchodzącym w zakres t. z. ugody, łączącej obie części monarchji na polu ekonomicznem. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność poinformować czytelników naszych co do przedmiotów wspólnych obrad, dodając za każdym razem, że obrady te uważać należy jako przeważnie formalne, nie wchodzące w meritum rzeczy, lecz raczej określające jedynie sposób dalszego postępowania. Odbyte konferencje miały też przeważnie charakter informacyjny, a wszelkie doniesienia, pojawiające się w prasie o ich przebiegu, zgadzają się w tem, że uchwał merytorycznych nie powzięły żadnych. Z jednej i z drugiej strony wypowiedziano ogólne zapatrywania, objawiono życzenia, ażeby to i owo dało się zrobić tak lub owak— i na tem koniec. Rzecz cała pójdzie w ręce fachowe, referenci ministerjalni będą sobie łamali głowy, jakie wnioski przedłożyć w jesieni ponownym konferencjom ministrów.

Tymczasem bliższe szczegóły odbytych obrad okrywa zasłona nieprzeniknionej tajemnicy urzędowej, nawet uprzywilejowanym, do których należą organa prasy półurzędowej, wolno wiedzieć niewiele więcej ponad ogólny zakres, w jakim się obracała dyskusja lub ponad kierunek, w jakim się skłaniały zapatrywania. Bardzo mało więc znaleść można w tych źródłach. Wszystko, co się z nich dowiedzieć można da się zebrać bardzo krótko: Główna osnowa ugody pozostanie zapewne na przyszłość bez żadnej zmiany, a jeżeli ulegnie coś zmianie we wzajemnym stosunku, to chyba normy, określające pobór podatku od cukru. W jakiej zaś formie nastąpi ta zmiana, dziś jeszcze oczywiście niewiadomo. Reprezentanci Rządu węgierskiego wyrazili podobne żądanie, ażeby niestosunkowość w dochodach z podatków pośrednich wyrównano ze strony austrjackiej, płacąc Węgrom rocznie dwa miljony gotówką. Co Rząd austrjacki na to? — znów niewiadomo. Zapewne nie będzie się mógł zgodzić na to ciekawe żądanie, bo w takim razie musiałby sobie przypomnieć podatek od spirytusu, który stanowi jedno z najobfitszych źródeł dochodów węgierskich i żądać nawzajem od Węgrów „wyrównania niestosunkowości.“ Najprawdopodobniej więc Węgrzy będą musieli odstąpić od swoich żądań w tym kierunku, a zresztą żaden z dalszych punktów ugody nie nastręczy trudności. Stosunek kwot, jakiemi przyczyniają się obie części monarchji do pokrycia wydatków wspólnych, pozostanie niezmieniony, a o zmianie statutu Banku austro-węgierskiego w kierunku choć cokolwiek więcej autonomicznym, nie ma co marzyć. W dzisiejszych stosunkach są to rzeczy wyższe ponad wszelkie usiłowania autonomistów.

Ze wszystkiego jednak, czem się zajmowały konferencje wspólne, najwięcej znaczenia i interesu ma bezsprzecznie określenie przyszłych stosunków handlowych Austrji z państwami ościennemi, a przedewszystkiem z potężnym sąsiadem od zachodu. Że konferencje wskazały kierunek, w jakim dążyć będą Rządy austro-węgierskie do rozwiązania tego zagadnienia, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zdaje się nawet, że w tym przedmiocie uczyniono więcej, niż się w ogóle spodziewać można było. Wynika to z jednej strony z komunikatów półurzędowych o przebiegu konferencyj, z drugiej zaś z tonu, w jakim pisma węgierskie odezwały się bezpośrednio po konferencjach na ulubiony od pewnego czasu temat połączenia Austrji z Niemcami za pomocą traktatu handlowego w obszar cłowy, któryby był wewnątrz przedzielony, jak dotychczas linją celną, któryby się jednak przedstawiał na zewnątrz jako jedna całość. Czy traktat ten rzeczywiście w takiej formie przyjdzie do skutku, o tem dziś nie wiedzą jeszcze nawet sami reprezentanci Rządów. To jednak jest rzeczą prawie pewną, że na wspólnych naradach postanowiono poczynić pierwsze kroki w tym kierunku. Minister spraw zewnętrznych miał otrzymać polecenie spróbować, czy nie dałoby się doprowadzić do porozumienia z Niemcami na tym punkcie.

Jeżeli porozumienie to przyjdzie rzeczywiście do skutku, to nie pozostanie ono bez ogromnego wpływu na zamierzoną i rozpoczętą już poniekąd w Austrji reformę cłową. Bismark nie zwykł odstępować od raz obranej drogi na czyjąkolwiek korzyść. Austrja będzie musiała mu ustąpić, jeżeli zechce porozumienia. Da się to widzieć z pewnością w dalszym ciągu t. z. reformy cłowej, skoro w jesieni Rząd przedłoży parlamentowi od powiednie projekta.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu lwowskiej Rady powiatowej, która się odbyła we wtorek, jeden z członków Rady postawił wniosek w w przedmiocie zmiany sposobu ściągania podatku gruntowego i domowo-klasowego w tym kierunku, aby egzekucja, względnie sekwestracja, nie mogły być przeprowadzane co do kwartału, tylko raz na rok, mianowicie w kwartale czwartym po dokonanych zbiorach. Nie uiszczający podatku w przepisanym terminie mają opłacać tylko procenta zwłoki. Rada powiatowa przyjęła ten wniosek i poleciła wydziałowi wystosować w tym przedmiocie petycje do Sejmu i Rady Państwa.

Byłoby szczerze pożądanem, aby lwowska Rada powiatowa w tym ważoym przedmiocie skomunikowała się z innemi.

Komunikat *Gazety Lwowskiej*, powtórzony przez nas w sprawie terytorjalnego podziału kraju nie jest podobno zupełny, opuszczono najdrastyczniejszy ustęp, w którym Ministerstwo wręcz powiada, że w zmianach terytorjalnych bynajmniej nie potrzebuje zasięgać opinji władz autonomicznych, chociaż ustawa mówi wyraźnie, że takie zmiany mogą nastąpić w porozumieniu lub po zasiągnięciu opinji reprezentacji krajowej. Nawet więc w tak drobnych sprawach, aczkolwiek ważnych dla kraju, Ministerstwo „autonomiczne“ — nie chce uznać prawa samorządu — wynikłego z sankcjonowanej ustawy.

Kurjer Poznański pisząc o uroczystości welehradzkiej, donosi o różnych fałszywych pogłoskach, przez przeciwników rozpuszczanych w tym celu, aby Rząd austrjacki usposobić nieżyczliwie. I tak n. p. kolportowano w Pradze baśń, jakoby Komitet welehradzki w Poznaniu kazał bić z powodu wycieczki do Pragi medale z napisem z jednej strony „Ne dajmy se“, z drugiej „Jeszcze Polska nie zginęła“. *Kurjer* zapewnia, że nie masz w tem ani słowa prawdy, i że w komitecie ani słówkiem o takim medalu nie wspomniano. Dalej krążyła w Pradze nieprawdopodobna po głoska, jakoby ks. Bismark miał powiedzieć: „Nie mogę wprawdzie Polakom z pod berła pruskiego zakazać pielgrzymki do Welehradu, ale nie pozwolę ich napowrót wpuszczać do kraju“. Wątpimy, aby nawet Bismark na gwałt taki się zdobył.

Francuz Olivier Pain, uchodzący za dziennikarza, który w każdym wypadku i w oczach wszystkich musi uchodzić co najmniej za awanturnika, stał się od pewnego czasu, t. j. od daty pogłoski o jego wrzekomej śmierci, czy też zamordowania, istnym międzynarodowym bohaterem dnia.

Ostatniemi czasy podaliśmy za dziennikami angielskiemi wiadomość, że Pain żyje i bawi nad Congo Obecnie podaje dziennik *Times of Indja* z dnia 9. czerwca b. r. inne o nim wieści.

Z Madras piszą do owego angielsko-indyjskiego organu, co następuje: „Telegram z Pondichery pod datą 1. czerwca do jednego z dzienników w Kalkucie donosi, że Pain, przebrany za księdza bawił w Pondichery. Wydając się za Rosjanina, oszukał apostolskiego wikarjusza, odprawił mszę w europejskiej katedrze, wypożyczył sobie u wikarjusza 60 rupij i odjechał do Bombayu.“

Drugą notatkę o Pain'ie podaje *Bangalore Spectator*, prostując powyższe doniesienie w tym punkcie, że owych 60 rupij pożyczył sobie Pain nie od wikarjusza, jeno od prefekta. *Bangalore Spectator* dodaje: „Sądzimy, że tożsamość osoby p. Pain'a wykryły fotografje tegoż. Zajmującą wielce byłoby rzeczą, dowiedzieć się, jaką właściwie „misję“ miał p. Pain w Indjach. Czy przybywa, aby zaszczepić rokosz. albo aby zasięgnąć informacyj dla Rosji. Jakimkolwiek jest ten cel, jest Pain wilkiem w owczej skórze Mówią także, że powody, dla których opuścił on Egipt, nie są dokładnie znane. Prawdopodobnie po różnił się z Mahdim i z bojaźni przed nim uciekł. W przebraniu przedarł się przez linje angielskie i zwrócił się do Pondichery.“

Powódź.

Woda na Wiśle, jak donosi *Czas*, od przedwczoraj, godziny 2 giej popołudniu trzymała się stanowczo w mierze 3·5 m. nad zero aż do północy. W nocy o godzinie 2-giej woda zaczęła opadać regularnie, tak że o godzinie 4-tej stan wody był 2·86 m. po nad zero, a o godzinie 6 rano 2·82m., dziś zaś o godz. 10 rano 2·80 m. po nad zero.

Wczoraj wypogodziło się znacznie i na horyzoncie chmur już nie widać, wiatr się zmienił na wschodni, wnosić więc można, że i w reszcie kraju deszcz już nie pada, więc woda stanowczo opadać pocznie.

Z Izdebnika donoszą o wielkich spustoszeniach, spowodowanych wylewem, który tam był niesłychanych rozmiarów. Gościniec znajdował się pod wodą, a cała okolica wyglądała jakby wielkie jezioro.

W Radziszowie woda zabrała dom i stodołę z miejsca nadbrzeżnego, a przytem uszkodziła tegoroczne plony. W Brzozowie pola, niżej położone, zalała woda zupełnie, a na 4-morgowy obszar naniosła piasku i żwiru, który zaległ grunta, obsiane pszenicą. W Kopance zabrała woda 800 cetnarów siana i koniczyny, stojącej w stogach, tamtejszemu dzierżawcy p. Zarembie. A zresztą pszenica, ziemniaki i wszystkie ziemiopłody zalane wodą i zupełnie zniszczone tak, iż żadnego pożytku z nich mieć już nie można. W Faćmiechu i Ochodzy przerwane wały i również zboża pozalewane, a siano woda zabrała. W Borku szlacheckim stoi zboże pod wodą, słowem cały pas nadbrzeżny ucierpiał tak samo, jak roku zeszłego. Podnieść tu należy nędzę włościan, którzy na 1. stycznia 1866 r. mają płacić ratę tegorocznej pożyczki na zasiewy, a dziś już nie mają co jeść, i to samo czeka ich na przyszłość, gdyż z pola nic nie zbiorą. Zapewne odnośne władze uwzględnią to straszne położenie. W Kostrzu p. Jordens zniszczony został doszczętnie, jak również wszyscy inni dzierżawcy kameralni, których klęska tegoroczna doprowadza do ruiny, należałoby więc, aby władze kameralne uwzględniły to położenie, gdyż inaczej byłby to cios śmiertelny, spowodowany nie ich winą, lecz rozhukanym żywiołem i brakiem regulacji rzek.

W nocy z 6. na 7. lipca z powodu ulewnego deszczu wezbrały nadzwyczajnie rzeczka Cedron, tudzież poboczne strumyki, a woda wyrządziła znaczne szkody włościanom i obszarom dworskim w Leśnicy, Brodach, Kalwarji, Zebrzydowicach, Przytkowicach, Zarzycu, Podolanach i t. d., mianowicie zniweczyła plony, zabrała grunta, ogrody, stodoły, stajnie, zerwała mosty, uszkodziła drogi, w skutek czego przerwana komunikacja pomiędzy Kalwarją, Myślenicami a Krakowem, oraz Skawiną, Wadowicami i to pomiędzy Wadowicami nawet dla pieszych; poczta pomiędzy Wadowicami, Kalwarją a Izdebnikiem nie kursuje; gdyby nie silne a przed przeszło stu laty murowane mosty na Cedronie, służące dla ludzi odpustowych, których woda nie zdołała jeszcze nigdy zerwać, to byłaby komunikacja zupełnie nawet z najbliżej położonemi wsiami, tudzież Lanckoroną dla pieszych przerwaną; w Leśnicy na rzeczce Cedronie utopił się włościanin Wicher, podczas gdy z drugim przejeżdżał. Są włościanie w Brodach i Zebrzydowicach, którym plony zupełnie zniweczone zostały i potrzebują pomocy, a gminy dla naprawy dróg i dania zarobku dotkniętym ludziom subwencji.

Z Wadowickiego donoszą: Na drodze Sucha-Budzów-Harbutowice-Sułkowice-Izdebnik-Kalwarja ku Wadowicom wszelka komunikacja przerwana. W nocy z 6 na 7. b. m. około 12 w nocy oberwanie chmury — powódź okropna, pola zalane, zasiewy zniszczone, drogi popsute, mosty zerwane, a deszcz ciągle pada. W Sułkowicach dwa domy woda uniosła.

Jako doraźną pomoc dla włościan powiatu wielickiego, dotkniętych wczorajszą powodzią, wysłał Wydział krajowy 500 złr. Następnie przyznał 400 złr. bezzwrotnej zapomogi dla gmin Gnojnica i Wola gnojnicka, w powiecie jaworowskim, dotkniętych gradobiciem i tuczą. Na dokończenie tam koło Wisłoka udzieliło Namiestnictwo Wydziałowi powiatowemu w Łańcucie kwotę 700 złr., Wydział krajowy zaś kwotę 575 złr. tytułem zapomogi.

Wskutek uchwały zapadłej na ostatniem posiedzeniu centralnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego, członkowie zeszłorocznego Komitetu ratunkowego, który się zawiązał był w Krakowie, zebrali się tego samego dnia, tj. przedwczoraj wieczorem w biurze delegata namiestnika, i oświadczyli gotowość podjęcia na nowo działania swego, gdyby tego okazała się potrzeba. Na razie sądzą oni jednak, iż wystarczy działanie zawiązanych Komitetów miejscowych, wchodzących w bezpośredni stosunek z c. k. Namiestnictwem i Wydziałem krajowym.

Krakowskie Towarzystwo rolnicze.

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, które odbyło się w tych dniach w Krakowie zastanawiało się przeważnie nad obecnem przesileniem rolniczem i obmyśleniem najstosowniejszych środków zaradczych. Dyskusja toczyła się na tle obszernego i z wielką znajomością rzeczy opracowanego referatu p. Dyduńskiego, poczem członek Komitetu p. Czecz wniósł, aby ogólne zgromadzenie przyjęło petycję do Rządu, ułożoną przez Komitet, a zawierającą następujące postulata:

1. Usunięcie lub przynajmniej złagodzenie skutków nadmiernie wzrastającej konkurencji zagranicznej i zamorskiej, za pomocą ceł ochronnych, zwłaszcza w obec nowych ceł niemieckich i francuskich, z rozróżnieniem ceł na produkta europejskie a zamorskie, jak się to już we Francji praktykuje i zniesieniem w stosownym czasie wolności cłowej, jakiej używa Rumunja.

2. ułatwienie obrotów handlowych za pomocą:

a) uregulowania taryf kolejowych w taki sposób, aby taryfy wywozowe dla produktów krajowych na każdej kolei po szczególe nie były obliczane (od 100 kilgr. na 1 klmtr.) wyżej od praktykowanych na tejże kolei cen taryfowych dla produktów zagranicznych i węgierskich.

b) za pomocą ustanowienia cen taryfowych przewozu produktów krajowych z jednego kraju koronnego do drugiego nie wyższych, jak ustanowione na tejże samej kolei ceny przewozu produktów zagranicznych lub węgierskich do Austrji.

c) za pomocą obniżenia na kolejach austrjackich, skarbowych i prywatnych, taryfy przewozu wewnętrznego produktów i innych artykułów rolnictwa, oraz utrzymania zawsze, ile możności, na kolejach austrjackich prywatnych taryf na równi z taryfami kolei państwowych.

d) za pomocą dążenia do objęcia dróg żelaznych w posiadanie państwa, jako celu wytkniętego uchwałą kongresu z r. 1879.

3. Tworzenie nowych dróg komunikacyjnych, oraz poprawy już istniejących, i otworzenie w każdym kraju koronnym nowych komunikacyj wodnych, do czego

4. niezbędną okaże się regulacja rzek;

5. spieszne ugruntowanie i uregulowanie kredytu rolniczego, celem ułatwienia konwersyj długów hipotecznych i utworzenie Banków melioracyjnych;

6. Wszechstronna reforma systemu opodatkowania ziemi i przemysłu rolniczego, oraz systemu pobierania należytości skarbowych, a to ze względu na zmienione warunki produkcji rolnej, na zmniejszający się ciągle dochód z ziemi i na stosunki klimatyczne, wyjątkowe w kraju naszym.

7. usunięcie dotychczasowego fiskalnego i rujnującego sposobu postępowania względem Kas zaliczkowych, które, bez widoków zysków założone, jedynie popieranie gospodarstwa i przemysłu mają na celu;

8. możliwe obniżenie cen soli;

9. utrzymanie własności gruntowej, zdolnej do bytu samoistnego;

nareszcie:

10. jak najspieszniejsze przeprowadzenie reformy procedury cywilnej, oraz postępowania egzekucyjnego.

Po dłuższej dyskusji, uchwalono na wniosek p. Karola Rogawskiego przyjąć projekt p. Czecza za substrat do petycji i polecić Komitetowi, aby go uzupełnił lub zmodyfikował w myśl uwag. przedłożonych przez Towarzystwa rolnicze okręgowe i w duchu dyskusji na zgromadzeniu przeprowadzonej. Następnie toczono długie i nader pouczające rozprawy nad środkami zaradczemi, polegającemi na możliwej samopomocy rolników. Referaty hr. Franciszka Mycielskiego, p. Dolińskiego i ks. prof. Dembińskiego, odznaczały się gruntowną znajomością rzeczy i praktycznem sformułowaniem spostrze-

Kronika lwowska.

(Mistrz i jego sekretarz. Terminologja dziennikarska. Już znowu powodzie. Jak to każdą rzecz oglądnąć potrzeba wszechstronnie.)

Gastronomja zna potrawy, przyrządzane *a la minute.* Istnieją także bilety wizytowe *a la minute.* Dlaczegożby — pomyślał p. Marjan Gorzkowski, sekretarz szkoły sztuk pięknych w Krakowie — dlaczegożby nie miało być polityki *a la minute?* Napisał tedy na prędce do *Minuty* petersburskiej list o stosunkach polsko-rosyjskich, dał go Mistrzowi Matejce do podpisania, kontrasygnował sam i wysłał pocztą na miejsce przeznaczenia. Efekt był mniej kolosalny, niż się autor spodziewał i tylko w departamencie „Kroniki lwowskiej“ dla spraw zagranicznych powstała myśl nadania Mistrzowi wielkiej wstęgi orderu Filipa z Konopi. *Nowa Reforma* zapobiegła temu, donosząc, że p. Gorzkowski „podsunął“ Mistrzowi wzmiankowane pismo i — *sit venia verbo* wyłudził niejako jego podpis dla wyłącznego płodu swojego własnego natchnienia. Chwała Bogu. Zawsze to lepiej, że Mistrz podpisuje tylko utwory p. Gorzkowskiego, niż ażeby miał sam być ich rodzicem. Miejmy nadzieję, iż z czasem także ów szkic szafy z sową itd., puszczony w obieg jako pomysł Mistrza do pomnika Adama Mickiewicza, pokaże się po prostu elaboratem p. Marjana Gorzkowrkiego — równie jak jest nim niezawodnie szkic dawniejszy, przedstawiający Mickiewicza „w pudełku pod katafalkiem“. Na wszelki wypadek nie ulega wątpliwości, że p. Gorzkowski jest prawdziwem *enfant terrible* między sekretarzami. Jest on przytem kompletnym „laikiem“ w polityce, mówiąc językiem pewnego pisma lwowskiego, które widocznie znać musi także chyba polityków — mszalnych.

„Laicy“ naszego dziennikarstwa należą do istot „szekowatych“, które zawdzięczamy szkołom niemieckim. Niemiec mówi z grecka *ein Laie* tam, gdzie Francuz, Anglik, Polak i t. d. powie z łacińska: *profan.* Trudniej dojść, zkąd pismom naszym wziął się zwyczaj nazywania targowiska albo targu „rynkiem“. Piszą n. p, że jęczmień nasz nie znajduje zbytu na „rynkach“ zagranicznych. Pocóż go kupcy chcą koniecznie sprzedawać na „rynkach“, skoro w porządnych miastach przeznaczone są na to zupełnie inne miejsca? Rynkiem nazywamy wyłącznie tylko plac okalający ratusz, z niemieckiego: *der Ringplatz,* i nazwa ta nie ma koniecznego związku z pojęciem jakiegokolwiek handlu.

Zaledwie kilka deszczów ochłodziło na chwilę skwarną tegoroczną atmosferę, a już mamy z różnych stron doniesienia o wielkich katastrofach, spowodowanych powodziami. Omalbym nie powiedział, że to zaczyna być nudnem, jak cholera. Jest zresztą wyborny sposób na usunięcie wszelkich katastrof powodziowych raz na zawsze. Każda rzecz przedstawia się inaczej, według punktu, z którego się na nią zapatrujemy. Otóż mojem zdaniem, na topografję Galicji należy zapatrywać się tak, że wszystkie miejsca ulegające tak zwanym wylewom, są właściwie korytami rzek, i że woda opuszcza je często na czas dłuższy. W skutek tego udaje się nieraz zasiać te miejsca i zebrać z nich plon; a są nawet amatorowie, którzy stawiają tam domy i w skutek nizkiego stanu wody całemi latami mieszkają w nich spokojnie. Jest to wszakże zawsze tylko stan wyjątkowy, a stanem normalnym jest to, co w ciemnocie naszej nazywamy powodzią. Biorąc rzecz z tego stanowiska, zamiast narzekać na nierzadkie katastrofy, moglibyśmy raczej bardzo często cieszyć się, że zebrano wcale znaczne plony z łożysk rzek krajowych. Zamiast o karze, mówilibyśmy tylko o łasce i dobrodziejstwie niebios.

To co mówię nie jest bynajmniej paradoksem. Weźmy n. p. polityka krajowego jak on się „przeciętnie“ przedstawia, i przypatrzmy mu się najpierw z jednej strony. Zobaczymy, że nasz polityk jeżeli ma 60 tysięcy dochodu, nie da na pogorzelców więcej jak 5 złr. Zobaczymy, że nie kupi obrazu malowanego przez pełnego nadziei rodaka artystę, że nie kupi książki, że nie przyczyni się żadnym datkiem do celów publicznych. Zobaczymy, że natomiast nie pogardzi żadną prowizją, żadną dywidendą lub tantjemą. Widziany więc z tej strony, polityk nasz nie należy bynajmniej do wspaniałomyślnych; hasłem jego jest zdaje się, „dawać jak najmniej a brać jak najwięcej.“ Tymczasem rzecz ma się wprost przeciwnie, jeżeli ją weźmiemy z drugiej strony. Oto Niemcy ofiarują nam zupełną odrębność polityczną Galicji, wskutek której wszystkie nasze zdobycze teraźniejsze i przyszłe osłonięte by były rękojmiami konstytucyjnemi; w skutek której nie potrzebowalibyśmy dopraszać się w Wiedniu z trudnością takich rzeczy jak n. p. funduszu na regulację rzek, albo taniej soli dla bydła, albo fakultetu medycznego we Lwowie, ale uchwalalibyśmy to sobie sami i mielibyśmy rząd, któryby musiał wykonywać takie uchwały. Oprócz wspólnych spraw austrjacko-węgierskich, nic by nas nie obchodziło to co się dzieje w innych prowincjach monarchji, i niktby się do naszych spraw mięszać nie śmiał. Polityk wszakże krajowy powiada, że nie potrzebuje tych dobrodziejstw, że woli się narazić na powrót bezwzględnej germanizacji, który lada chwila nastąpić może, a odrębności z rąk niemieckich nie przyjmie, bo to znaczyłoby opuścić Czechów i zostawić ich własnemu losowi. Widzimy tedy, że gdzie nie chodzi o jego własną kieszeń, ale o interes kraju, tam polityk krajowy jest nad wszelki wyraz wspaniałomyślnym i gotowym do poświęceń. Jest to system od trzechset blisko lat praktykowany u nas ze znanem w świecie powodzeniem.

Byłaby także możliwą metoda wprost odwrotna. Politycy nasi mogliby w sprawach dotyczących ogółu nie znać innych interesów, oprócz interesów narodu polskiego; prywatnie zaś mógłby każdy kochać Czecha więcej niż siebie samego, jakkolwiek sam Chrystus Pan miłości takiej od nas nie wymagał. Metoda ta wszakże miałaby tę złą stronę, że oddaliłaby nas z Wiednia, gdzie na wielkim przypiecku pali się zawsze wielki ogień, przy którym nie jedno upiec można, podczas gdy we Lwowie nikt tego nie dokaże.

W skutek nieustannego gorąca osłabło wszystko i zbezwładniało. *Przegląd* już od 14 dni ani razu nie rzucił się na *Narodówkę*. W ogóle nic się nie dzieje; nawet pioruny konsekwentnie omijają Lwów i uderzają gdzieindziej. Najnowszym w tym kierunku wynalazkiem jest „cichy“ piorun, który według pewnego dziennika gdzieś tam kogoś miał położyć trupem. Do mniej szkodliwych wypadków śmierci należy ten, który według *Gazety Narodowej* dotknąć miał głównodowodzącego c. k. wojskami w Galicji. Umarł nie on, ale stryjeczny brat jego ojca książę Aleksander Wirtemberski, w bardzo podeszłym wieku. Pomyłki takie pochodzą ztąd, że redakcje nasze obchodzą się po największej części bez jakichkolwiek podręczników genealogicznych i statystycznych, bez encyklopedyj, słowników geograficznych itd. Ponieważ zaś nie każdemu pamięć dopisuje, więc np. niedawno w dwóch pismach lwowskich flota pancerna angielska wypłynęła z Portland zamiast z Portsmouth. Jest to jednak niczem w porównaniu z dawniejszą wiadomością, według której Ryszard Wagner umarł w Bejrucie, a więc w Syrji.

Jan Lam.

Na około świata.*)

Jokohama w Japonji 16. kwietnia.

(W podróży na około świata na jednej z fregat pancernych. — Oczekiwanie wojny na wodach między Kamczatką a Japonją. — Władywostok.— Polacy na dalekim wschodzie, ich życie, ich nie dole. — Legendy o Dybowskim. — Spotkanie osobiste z kolegami i przyjaciółmi. — Pożegnanie.

Na właściwą korespondencję, przyrzeczoną wam przy wyjeździe z Petersburga, nie stać, jak uważam marynarza. Fregata nasza prowadzi zanadto zwięzły dziennik, więc i ja — z mojego — dać wam mogę zaledwie parę kartek o rzeczach, które was obchodzić mogą: o braciach Polakach, spotkanych gdziekolwiek na dalekim wschodzie, o ich życiu, o ich tęsknotach do ziemi ojczystej, o ich niedoli. Luźne to kartki — a dójdą was one dopiero może w lipcu, jeśli nie później, przez ręce konsulów rosyjskich, drogą na Nagasaki, Suez i Odesę. Ale i to w takim jedynie razie, gdy wojny nie będzie. Tymczasem, bardzo coś o niej szeroko mówią i nas z tego zapewne powodu wciąż przypędzają z miejsca na miejsce, tak, że nigdzie dłużej zabawiać i postać spokojnie nie możemy. W początkach marca byliśmy w Singapoore; po przejściu do Mansi i Nagasaki w końcu minionego miesiąca, oparliśmy się aż wśród lodów we Władywostoku. Tym sposobem wielki tydzień spędziliśmy w Nagasaki, gdzie jest kościół katolicki. Że zaś święta Wielkanocne przypadały w tym roku jednocześnie wedle starego i wedle nowego kalendarza, przez parę więc dni, wolny od zajęć obowiązkowych, mogłem w świątyni rozmyślać o rodzinie, o kraju, o was. Ale nigdzie zapewne tak wspaniale, ani tak mile nie obchodzą wielko-tygodniowych uroczystości, jak u nas niegdyś... w Mińsku. Zagranicą nie ma zwyczaju odwidzania grobów, nie ma też wesołego aleluja, nie ma uroczej, za serce chwytającej resurekcji. W Nagasaki w wielką sobotę dokonywano tylko publicznie w kościele obrzędu chrztu nad dorosłym już Chińczykiem. W Japonji tolerancja religijna najzupełniejsza i ze wszystkich krzewiących się tam wyznań chrześcijańskich, katolicyzm, naturalnie, czyni największe postępy. W ogólności, jest to kraina dziwnie szybko przyswajająca sobie dodatnie wyniki cywilizacji europejskiej i z tego powodu pobyt w niej zostawia dość przyjemne po sobie wrażenie. W Nagasaki spotkałem dawnego kolegę szkolnego Ludwika Iwaszkiewicza, który jest inżyniermechanikiem na statku floty ochotniczej „Władywostok“ i wraz z nim, tudzież w towarzystwie kolegi lekarza Sartorjusza ze statku „Rozbójnik“. zabieraliśmy się już do urządzania „święconego“; najęliśmy mieszkanko na brzegu i schodząc się do siebie wieczorami na pogawędkę, materjał do niej czerpaliśmy z wrażeń doznanych w podróży i na służbie okrętowej, oraz z niewyczerpanej nigdy skarbnicy wspomnień o kraju i o bliskich sercu, choć tak szaloną przestrzenią oddzielonych od nas, osobach. Sartorjusz otrzymał był właśnie od brata swojego z Litwy świeże listy, nadeszły również pierwsze, noworoczne numera waszego pisma... ze smutnemi, niezasłużonemi wieściami

*) Korespondencja petersburskiego „Kraju“ Nr. 25. z dnia 5. lipca (24. czerwca) br.

żeń i postulatów i, w celu obudzenia szerszej dyskusji, zostaną drukiem ogłoszone.

Ku końcowi obrad poruszył pan Niedzielski potrzebę zwołania ankiety chmielarzy dla obmyślenia środków korzystniejszego zbytu tego produktu, a w końcu p. Alojzy Wdówka, dyrektor gorzelń w Tyczynie, odczytał obszerny referat o stosunkach przemysłu gorzelniczego, który odesłano Komitetowi do bliższego zbadania.

Rozmowa z Bülowem.

W obecnym sezonie ogórkowym będzie może nie od rzeczy, przytoczyć tu podług paryskiego *Gaulois* wrzekomą rozmowę, jaką korespondent tego dziennika miał mieć w Ems z p. Bülowem, niemieckim posłem w Bernie, który spełnia zwykle dyplomatyczne funkcje przy cesarzu Wilhelmie w czasie pobytu tegoż w tem miejscu kapielowem:

„Korespondent: Czy upadek Gladstona wpłynął na zmianę stosunków pomiędzy Niemcami i Anglją? Bülow: Stosunki te są jak najprzyjaźniejsze. Prawdą jest, że monarcha mój kocha syna zmarłego cara, którego uważał jako brata, ale niezapomina on przytem, że małżonka następcy tronu jest córką królowej Wiktorji. Otóż te związki familijne przyczyniają się do utrzymania przyjaźnych stosunków tak z Anglją, jakoteż i z Rosją.

— A z Francją?

— I w tym względzie nastało zupełne uspokojenie.

— Pan Ferry...

P. Bülow nie dał mi dokończyć.

— Książę Bismark — przerwał mi żywo — utrzymuje z p. Freycinetem ten sam przyjazny stosunek, jak ongi z panem Ferrym. Nietylko, że nie istnieje obecnie pomiędzy temi państwami żadna przyczyna do zatargów, ale owszem wszystko za tem przemawia, aby się w obopólnym interesie do siebie zbliżały. Plany nasze, powtarzam, są natury czysto pokojowej, a co się tyczy rozszerzenia kolonjalnego...

— Bezwątpienia, daje wam ekspedycja tonkińska wiele do namysłu?

— Nie mam prawa krytykować postanowienia Rządu francuskiego; ale podług mego zdania, lepiejby było wcale jej nie przedsiębrać.

— A względem Egiptu? Czy się Niemcy nie przychylają do neutralizacji tego kraju?

— Z naszej strony żadne wmięszanie się nie będzie miało miejsca, zwłaszcza takie, któreby miało za skutek awanturę wojenną.

— A agitacje socjalistyczne?

— Szwajcarja właśnie podjęła poważne środki zaradcze celem wydalania anarchistycznych żywiołów. Mojem zdaniem, ci, którzy się targnęli na życie cesarza, byli poprostu szaleńcami, dążącymi do smutnej sławy. Cesarz jest tak dobrym! A czy jego zresztą usunięcie, zniszczy dynastję? Bynajmniej. Mam nadzieję, że nam go Bóg jeszcze na długo zachowa i będzie tu mógł znowu dosiąść konia, co mu się od października przeszłego roku nie udało; wówczas — było to w czasie wielkiej parady — siedział on przez półtory godziny na koniu, nie czując żadnego zmęczenia.

KRONIKA.

Lwów dnia 11. lipca.

Wiadomości osobiste. P. marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz nie wyjechał do Szczawnicy, odraczając wyjazd swój celem poratowania zdrowia aż do czasu, gdy krajowi nie będzie grozić niebezpieczeństwo powodzi. — P. Ludwik Graeve, poseł Księstwa Poznańskiego do parlamentu niemieckiego, przyjechał do Krakowa i zabawi tam dni kilka.

Nekrologja. Roman Kucieński, właściciel dóbr w Królestwie Polskiem, syn nieżyjącego już senatora Rzeczypospolitej krakowskiej, zmarł nagle w Laskach w Królestwie w 63 roku życia. — W Hadze zmarł niedawno Seweryn Klichowski, rodem z Kujaw, nauczyciel muzyki. Ziomek nasz był uczniem Apolinarego Kątskiego, i przed 20tu laty osiadłszy za granicą, żył z dawania lekcyj.

† **Hieronim Feldmanowski.** „Dochodzi nas smutna wiadomość — pisze *Dzien. Pozn.* — że dzisiaj (9. bm.) krótko po godz. 11. przed południem, zmarł rażony paraliżem Hieronim Feldmanowski, długoletni konserwator zbiorów i sekretarz Towarzystwa przyjaciół nauk, które zmarłemu zawdzięcza bardzo wiele. Jego to troskliwej opiece głównie przypisać należy, że bogata galerja obrazów i bibljoteka, oraz wszelkie inne drogocenne historyczne i archeologiczne zabytki nie zostały ani uszkodzone, ani pogubione w czasie, gdy Towarzystwo nie miało własnego gmachu i zbiory tułać się musiały już to po lokalach bibljoteki Raczyńskich, już to w Bazarze. Zmarły był także przez niejakiś czas współredaktorem naszego pisma, a przyjacielem i zwolennikiem jego do śmierci. Zapisał także swe nazwisko w literaturze polskiej wydaniem opisu swej podróży na Wschód, tomu wcale udatnych poezyj, oraz kilku innych rzeczy, których tytuły na razie wyszły nam z pamięci. Pisał bardzo poprawnym językiem i należał do wybitniejszych naszych archeologów, przyczem wielkim był lubownikiem sztuk pięknych i posiadał wielką znajomość mianowicie w dziedzinie malarstwa, czego najlepszym dowodem były fejletony pióra jego, zamieszczone w ostatnim czasie w *Dzienniku* o tutejszej wystawie w pałacu Działyńskich. W r. 1848 czynny brał udział i rannym był pod Miłosławiem, za co odpokutował w kazamatach. Zmarły był Polakiem duszą i ciałem, serdecznego, prawego, zacnego na wskróś charakteru. Cześć jego pamięci!“

Kalendarz. Niedziela (12.): Gwalberta — Tolimira bł. Poniedziałek (13.): Jana z Dukli. Radomiła. Wschód słońca o godz. 4. min. 18, zachód o godz. 7. min. 50. Długość dnia: 15 godz. 25 min.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować wolno na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Na tajnem posiedzeniu Rady miejskiej udzielono prezentę na gr. kat. probostwo w Malechowie ks. Teodorowi Leontowiczowi; leśniczym przyznano koszta przesiedlenia się do innych rewirów, a inspektorowi szkolnemu p. Boberskiemu przyznano remunerację w kwocie 100 złr.

Muzyka wojskowa 95. pułku piechoty, przygrywać będzie dziś na strzelnicy wojskowej.

Śledztwo w sprawie pogrzebu śp. Żukowicza nie zostało zastanowione — wniosek bowiem sędziego śledczego p. Aulicha na zaniechanie, nie został przez Izbę radną przyjęty, lecz przeciwnie zwrócono akta do uzupełnienia przesłuchaniem pp. Kosteckiego, Stwiertni i Żółkiewskiego, którzy nad grobem przemawiali. Prokuratorja państwa dopatrzyła przestępstwo z §. 305 i oskarżyła panów Stwiertnię i Żółkiewskiego (pierwszy słuchacz techniki, drugi wszechnicy), zaś p. Platona Kosteckiego nie ściga już dalej.

Ofiara miłości cyrkowej. Kilku młodych studentów gimnazjalnych rozpoczęło od dłuższego czasu zbyt często uczęszczać do cyrku, gdzie — rozkochawszy się w boginiach cyrkowych — urządzali im owacje, zapominając o swych obowiązkach i nauce. Sprawa cała skończyła się nader smutno. Cały fakt podajemy na podstawie autentycznych wiadomości. Dyrektor bawiącego obecnie we Lwowie cyrku mieszka przy ulicy Krakowskiej na I. piętrze nad handlem wędlin p. Underki. Młodzieniaszkowie z początku spacerowali pod oknami swych ideałów do późnej nocy; dowiedziawszy się jednak, że po drugiej stronie ulicy jest do wynajęcia pomieszkanie, którego okna wychodzą na ulicę Krakowską i to naprzeciw mieszkania pana Sidolego, wynajęli je od 1. lipca, z tym warunkiem, że pomieszkanie będzie stało próżne, im zaś będzie wolno spędzać wieczorne godziny przy oknie. Trwało to krótki czas, a wczoraj nastąpiła katastrofa. Wieczorem przyszedł do owego mieszkania uczeń 6. gimnazjalnej klasy, Wiktor Ożarowski i przez jakiś czas widziano go wyglądającego przez okno. O godzinie 12. w nocy rozległ się strzał, a gdy przestraszeni domownicy pospieszyli do owego pokoju, ujrzeli tam na podłodze leżącego młodzieńca, trzymającego w ręce mały nowy rewolwer. Kula przeszyła serce. Nieszczęśliwy dawał jeszcze znaki życia, w pół godziny jednak wyzionął ducha. Powodem targnięcia się na własne życie była nieszczęśliwa, bez nadziei, miłość ku jednej z pań cyrkowych i zły postęp w naukach, który pociągnął za sobą utratę roku szkolnego. Zmarły liczył zaledwie 21 rok życia. Okropny ten wypadek oby przyprowadził do opamiętania kolegów i przyjaciół zmarłego... którego przedwczesny zgon, tak bolesny dla rodziny, budzi w sercu każdego uczucie litości i współczucia.

Z kolei państwowej otrzymaliśmy ostatniemi czasy kilka komunikatów, a wszystkie w języku niemieckim. Ostatni, bez daty i bez wymienienia miejsca siedziby władzy (Wiedeń czy Lwów?) nosi tytuł: *Notiz der k. k. General-Direction der österr. Staatsbahnen, zur gefälligen Kenntniss und kostenfreien Verlautbarung*, i zawiadamia o chwilowej przerwie w komunikacji w pobliżu stacji Skawina. Ową *Notiz* podpisał: *der Vorstand der Unterabtheilung für Statistik, Geschäftsberichte et Publicistik.* Czyby ten p. „Vorstand“ nie zechciał zastąpić się w redagowaniu ogłoszeń kimś, posiadającym język polski lub ruski, zwłaszcza gdy te ogłoszenia odnoszą się do publiczności w kraju polsko-ruskim? *Päpstlicher als der Papst* nie potrzebuje być dziś żaden „Vorstand“ i żadna „Direction“.

Święcenie niedzieli. Z powodu, że nowe postanowienia co do odpoczynku niedzielnego w przemyśle, dotychczas należycie nie bywają przestrzegane, ogłasza Magistrat, że odpoczynek niedzielny ma trwać 24 godzin i rozpoczynać się w niedzielę o godzinie 6. rano. Przepis ten nie dotyczy innych dni świątecznych, w tych dniach jednak należy pomocnikom przemysłowym pozostawić tyle wolnego czasu, aby mogli być obecnymi na nabożeństwie porannem swego obrządku religijnego. Wyjątkowe postanowienia istnieją co do następujących kategoryj przemysłu:

I. Przez cały dzień w niedzielę mogą być otwarte: 1) Restauracje i szynkownie. 2) Cukiernie. 3) Zakłady fotograficzne. 4) Zakłady fryzjerskie. 5) Golarnie. 6) Zakłady kąpielowe. 7) Handle z artykułami żywności jako to: sklepy do sprzedaży pieczywa, grajzlernie, mleczarnie, mączarnie, owocarnie, sklepy korzenne, kolonialne, handle przysmaczków, wód mineralnych i kwiatów, handle wędlinarskie.

Odpoczynek niedzielny nie jest także przepisanym dla: 8) Przedsiębiorstw komunikacyjnych (omnibusy, fiakry, doróżki). 9) Przedsiębiorstw pogrzebowych. 10) Zakładów trudniących się posługami publicznemi. 11) Przedsiębiorstw spedycyjnych, o ile mają na celu nadawanie na kolej żelazną lub odbiór pospiesznych przesyłek oraz dostawę tychże właścicielom.

II. Częściowa praca w niedzielę jest dozwoloną:

A) a) W warstatach piekarskich w niedzielę przed południem względnie w poniedziałek przed godziną 6. rano. b) W pracowniach cukierniczych przed południem. c) W pracowniach rzeźnickich i jatkach do godziny 10. przed południem. d) W warstatach masarskich do 10. godziny przed połudn. e) Handlarzom dziczyzny przy wyżyłowaniu i sprzedaży do 10. godziny przed południem. f) We fabrykach wody sodowej przed południem w czasie od 1. kwietnia do 1. października; zaś przy sprzedaży i dostawie przez cały rok ale tylko w godzinach przedpołudniowych. g) We wszystkich sklepach kupieckich nie wymienionych w ustępie Iszym przy sprzedaży towarów i w rozmiarze dotąd praktykowanym, w tandetach i zakładach zastawniczych do godziny 12. w południe.

B) Z ograniczeniami w rozp. min. z 27. maja 1885 r. [Dz. u. p. Nr. 83] bliżej określonemi wolno zatrudniać robotników przemysłowych w przedsiębiorstwach i fabrykach, w których przerwanie ruchu byłoby niemożliwem, mianowicie: W zakładach ogrodniczych; we fabrykach maszyn i chemicznych produktów: w piecach do wypalania wapna, cementu i gipsu; w cegielniach, garbarniach, blechowniach; we fabrykach i rafinerjach spirytusu, nafty i ozokerytu, w młynach, browarach, słodowniach, octowniach, w gazowniach itp.

We wszystkich pod I. i II. A) i B) poszczególnionych przemysłach praca w niedzielę ma być wszakże ograniczoną tylko do tych czynności, które mają na celu utrzymanie zakładu przemysłowego w nieprzerwanym ruchu; nie wolno zatem robotników przemysłowych zatrudniać przy pracach przygotowawczych, ubocznych i pomocniczych; — nadto winien właściciel przestrzegać, aby każdy z robotników nie częściej jak w trzecią lub w drugą niedzielę albo też co niedzieli tylko do południa był zajętym.

Magistrat podając do powszechnej wiadomości powyższe postanowienia, wzywa wszystkich przemysłowców (fabrykantów, rękodzielników, kupców), ażeby do takowych ściśle się zastósowali, gdyż w razie przeciwnym w myśl §. 131. ust. przemysł. z wszelką bezwzględnością i surowością do odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

Z Towarzystwa Opieki Narodowej nad weteranami z r. 1831. Lwowska komisja w ostatnich czasach znajduje się w ciężkiej potrzebie przy licznych ze swej strony obowiązkach, a bardzo szczupłej ofiarności rodaków. Ostatnie sprawozdanie kasowe wykazuje, że ogół dochodu w miesiącu czerwcu br. uczynił 154 zł. 95 ct. W tym jednak czasie zapomóg stałych rozdano weteranom w ogólnej cyfrze 271 zł., a prócz tego jednorazowych i na kurację 105 zł. Zestawienie to, z jednego tylko miesiąca, przekonać może łatwo, że instytucja dobroczynna, powiedzieć można, obowiązkowa, zrazu ożywiona serdecznem poparciem patryotycznem starszych i młodszych współbraci, nie podoła dalej swojemu zadaniu. Miesiąc czerwiec br., to miesiąc skargi do serc polskich. W wykazanym dochodzie mieści się dar jednorazowy p. Bolesława Jordana w kwocie 150 zł. Gdyby nie ta ofiarność wyjątkowa, to całomiesięczny dochód z kraju całego przedstawia zaledwie kwotę 4 zł. 95 ct. Czyż uznanie poświęceń i zasług dla pozostałych walecznych w patryotycznem narodowem poczuciu zamarło aż do tak niskiej cyfry? Składając p. Bolesławowi Jordanowi imieniem lwowskiej komisji najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc nam udzieloną, a zwiększoną równocześnie darowizną konia na fundusz Towarzystwa Opieki w Krakowie, poważam się przypomnieć naszą instytucję narodową możliwej ofiarności publicznej. Starsi i młodsi, raczcie ją wspierać bodaj wdowim groszem, bo niewielu pozostałych a potrzebujących, co życie i mienie nieśli do walki z głęboką wiarą w żywotność swojego narodu, z bezgraniczną do niego miłością, niedługo pośrod was będą, stoją już nad grobem.

Walerjan Podlewski, prezes komisji.

Aktem łaski monarszej z dnia 6. bm. darowana została reszta kary 108 więźniom, z których 8 przypada na męski zakład karny w Wiśniczu, 7 we Lwowie i 9 w Stanisławowie, a 9 na żeński zakład karny we Lwowie.

Dar. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminie Nienadówka, w powiecie kolbuszowskim, na budowę szkoły z apomogę w kwocie 100 zl.

Ks. Łuczycki, wikary zamojski, „uciekł“ do Galicji — jak się wyraża korespondent *Dniewnika.* Z powodu braku miejsca, odkładamy do następnego numeru obszerniejszą relację o księdzu Łuczyckim; dziś poprzestajemy na wzmiance, że korespondent oskarza ks. Łuczyckiego o propagandę katolicką i polityczną pomiędzy „przyłączonymi“ do prawosławia unitami.

Szlachectwo, z przydomkiem „Maligrad“, otrzymał pułkownik 90. pułku piechoty (w Przemyślu). Jerzy Teodorowicz, jako kawaler orderu żelaznej korony 3. kl.

Kolonje wakacyjne. Szósty wykaz składek na rzecz tychże kolonij: pp. Kerekjarto z listy l. 150 5 złr. 50 cnt., dr. Władysław Bylicki z listy l. 106-tej 6·54 i od siebie 15·—, M. Makowski 2·—, Smutnowa z listy l. 127-mej 25·—, Szwejkowski z listy l. 34-tej 9·—, L. Dziedzicki 2·—, Liebert z listy l. 84-tej 15·—, Rada miasta Lwowa 500·—, p. Popiel z listy l. 97-mej 3·—, panna A. Rebsani z listy 138-mej 4·—, p. A. Kornecki z listy 25-tej 5·50, Administracja „Gazety Narodowej“ 5·—, dr. T. Gerstmann z listy 1-szej 36·—, pani Sabina Hofman z listy 134-tej 19·80, pp.: Leon Walewski z listy 52-giej 5·—, dr. J. Żuliński z listy 40-tej 7·—, pani Apolinara Winiarzowa z listy 135-tej 5·36, Józefa Kulińska z listy 120-tej 20·—, dyr. Kowalówka z listy 41-szej 11·—, razem zaś z poprzednio wykazaną sumą 2.006 złr. 94 cnt. wpłynęło dotychczas ogółem do kasy Komitetu kw. 2.708 złr. 64 cnt. wa.

Wyjazd I. serji chłopców przyjętych do kolonji nastąpi we środę dnia 15. bm. tramwajem z placu Cłowego z uderzeniem godziny 6. rano; zaś wyjazd dziewcząt tegoż dnia rano z uderzeniem godziny w pół do 11. również z placu Cłowego. Powrót kolonji dziewcząt nastąpi 12. sierpnia br. o godz. w pół do 5. po południu.

Handel p. Fr. Schubutha ofiarował bezpłatnie 10 pochodni dla kolonji chłopców.

Prezentę na Beleluję otrzymał ks. Jan Singalewicz.

„Ruś Podkarpacka“, którą wydawał p. Płoszczański jako dodatek do *Słowa*, przestała wychodzić. Jednocześnie pismo wspomniane donosi o odrzuceniu przez wyższy Sąd krajowy rekursu p. Płoszczańskiego w sprawie włożonych na niego kosztów procesu „Olgi Hrabar“.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa Opieki nad weteranami za miesiąc czerwiec. Datki nadesłali: B. Jordan 150 zł., urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za czerwiec 4 zł. 95 ct., ogółem 154 zł. 95 ct. W miesiącu czerwcu rozdano 32 weteranom zapomogi stałe w kwocie 271 zł., zaś 5 weteranom zapomogi jednorazowe i na kurację 105 zł.

Dr. Bernard Goldman, skarbnik. *Walerjan Podlewski* przewodniczący.

Z ulicy Grodzickich. Przed dwoma miesiącami zamieściliśmy prośbę do Magistratu, aby nie pozwalał na otwarcie nowego szynku w miejscu, gdzie dawniej była kawiarnia Suberlowej, a to z powodu, że szynków jest aż nadto na tej ulicy, na co uskarżają się tamtejsi mieszkańcy. Magistrat nie wysłuchał naszej słusznej prośby i dał pozwolenie na otwarcie nowego szynku. Stało się i odstać się nie może. Ale przynajmniej jedną rzecz może Magistrat naprawić. Oto właściciel nowego szynku założył właściwie dwa, wybił bowiem drugi wchód na ulicę Grodzickich. Jeżeli ulica Ormiańska posiada za wiele szynków, to cóż mówić o ulicy Grodzickich, gdzie pełno spelunek ostatniego rzędu. A zważmy, że tamtędy prowadzi główna droga do seminarjum żeńskiego. Zdaje się, że taka ulica powinna być wolną od wszelkich spelunek, aby młodym dziewczętom nie nastręczać co chwila widoków iście nieprzystojnych. Może Magistrat tym razem zechce wglądnąć w sprawę i zarządzić co należy.

Kawiarnia nocna przy ulicy Grodzickch, o której już tyle razy pisaliśmy, a na którą zwracano uwagę Magistratu i Dyrekcji policji na posiedzeniu Rady miejskiej, domagając się stanowczo zamknięcia tejże, ciągle jest jeszcze utrapieniem mieszkańców okolicznych domów. Krzyki i hałasy trwają do późnej nocy, pijane indywidua urządzają ciągłe awantury i bójki, przestraszeni mieszkańcy, co chwila budzą się, biegnąc do okna, aby się przekonać, co się na ulicy stało. Nie koniec na tem. Służba żeńska kawiarni zakłóca nadto spokój w samej kamienicy, a o hecach i wybrykach jakich się dopuszcza, wolimy raczej zamilczeć. Wszystko to jednak uchodzi bezkarnie. Kawiarnia bywa zamykaną pozornie o godz. 1. w nocy, do samego jednak rana dolatują z wewnątrz krzyki, które wskazują, że w środku bawią się doskonale rozmaite indywidua. Zwracamy się jeszcze raz do Dyrekcji policji i prosimy w imieniu niepokojonych mieszkańców ul. Grodzickiej, od których otrzymujemy codziennie kilka błagalnych listów, o zniesienie tej istnej nory, szerzącej tylko demoralizację i niepokój.

Anachronizmy i curiosa. „K. K. Bezirksapoteke in Buczacz“.

„Sklep — kor-żeny; z rżenemi towarami — jako to menskiego stroju — kape-luszuf:
Szan-dle Hochman. Bohorodczan.
„Mehlhandlung in Tłuste.“
„Kawehaus w Ulaszkowce“.

Joachim Semetkowski, o którego samobójczej śmierci w kronice wczorajszej wspomnieliśmy, nie został z Zakładu kulparkowskiego wydalony, lecz odebrała go w myśl §. 28. b), na własne żądanie żona za rewersem, przez Magistrat miasta Lwowa potwierdzonym.

Wyzyskiwacz. Przed kilkoma tygodniami zjawił się w mieszkaniu pewnego porucznika elegancko ubrany żydek, ofiarując mu pożyczkę, którą zobowiązał się wyrobić w kilku dniach. Na pokrycie kosztów materjalnych, jakie pożyczka owa miała za sobą pociągnąć, wyłudził zręczny oszust 15 złr. Do dziś dnia porucznik czekał cierpliwie, łudząc się błogą nadzieją otrzymania owych pieniędzy, przekonał się jednak, że indywiduum, które mu się przedstawiło jako Jakób Mieses jest zwykłym oszustem, to też nie czekając długo, doniósł o całej sprawie Dyrekcji policji.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj rano wyrobnik Jędrzej Haliniak, czyszcząc szyny tramwajowe, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Dorożkarz Nr. 236 I. klasy, jadąc nadzwyczaj szybko i nieostrożnie, najechał na niego i powalił na ziemię. Koła dorożki przejechały przez ręce, nogi i plecy nieszczęśliwego, którego natychmiast odwieziono do szpitala. Dorożkarza wezwano do odpowiedzialności.

Bójki. Antoniego Żukowskiego, czeladnika szewskiego, napadł wczoraj na ulicy Smoczej majster szewski Dawid Baumann wraz z synem i ciężko go pobili, zdarłszy mu w dodatku z głowy czapkę, z którą się ulotnili.

Józef Antonek z Janowa został wczoraj aresztowany za ciężkie pobicie Wasyła Hirnego, któremu w okropny sposób pokaleczył twarz.

Niewypłacalność. Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność firmy Landau i Blumengarten we Lwowie.

Wybredny złodziej. Onegdaj wieczorem dostał się złodziej dorobionym kluczem do pomieszkania p. Kr. przy ulicy Słowackiego p. l. 3 w parterze i zabrał ztamtąd najlepsze i najdroższe rzeczy, potrzebne mu prawdopodobnie do skompletowania toalety. Zabrał 4 pary spodni, menżyków, surdut, kilka krawatów, buciki i koc. Rzezimieszek był tak przezornym, że zabrał nawet klucz od szafy — zamierza prawdopodobnie wkrótce złożyć tam znowu wizytę. Bielizny i książek tym razem nie potrzebował, zostawił je bowiem nietknięte. Konstatujemy przy tej sposobności, że z każdym dniem notujemy więcej kradzieży we Lwowie, a policji nie udaje się położyć tamę grasowaniu rzezimieszków.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 9. lipca. Skradziono z wozu sierak wart. 10 zł. i kartkę zast. Banku hipotecznego. — Zgubiono pulares z kwotą 5 zł. 40 ct. — Znaleziono parasolkę, 3 pary pończoch, 3 pary skarpetek, pikowany materacyk dla dziecka i 6 kluczyków na taśmie.

Ropczyce 8. lipca. Pasażerowie pociągu lwowskiego byli dzisiaj świadkami rozrzewniającej sceny. P. Tadeusz Langie, poseł na Sejm krajowy, a właściciel Ostrowa, przenosił się na stały pobyt do Lwowa. Włościanie Ostrowa licznie zgromadzili się na dworcu kolejowym w Ropczycach, aby odjeżdżających pożegnać. Jeden z włościan, w imieniu gminy Ostrowa, przemówił słowami z serca płynącemi. Rozrzewnieniu nie było końca, a chwila, gdy włościanie wręczali państwu Langom chleb, miód i kwiaty, była prawdziwie wzniosłą. Do samego wagonu odprowadzili Ostrowianie panię Langową, która wzruszenia swego ukryć nie mogła. Gdy dzwonek kolejowy po raz trzeci uderzył, wzmógł się płacz kobiet, włościanie czapki w górę unieśli i dał się słyszeć okrzyk: „niech żyją nasi dobrzy państwo“.

Tak żegna lud nasz obywatela, który go ukochał. P. Tadeusz Langie, mieszkając w Ostrowie, znał potrzeby ludu, chronił go od lichwy i wyzyskiwania, a dom jego zawsze był otwarty dla potrzebującego rady włościanina... Poprzednio na dworcu kolejowym żegnała p. Tadeusza Langiego reprezentacja powiatu ropczyckiego z gronem urzędników. Do byłego prezesa Rady przemówił w imieniu powiatu dzisiejszy wiceprezes ks. dr. Jan Krzysiak. Podniósłszy zasługi p. Langiego, położone dla powiatu, wspomniał, że po sobie zostawia u nas niezatartą pamięć, bo zostawia kasę oszczędności, którą założył po przełamaniu rozlicznych trudności. Dziś kasa ta już się rozwinęła, a nasz włościanin czerpie z niej pomoc.

Więcej takich obywateli!

Iwonicz 9. lipca. Przebywa tutaj 691 osób, a między inteligencją przeważa zawsze Korona i Litwa, choć nie brak i Poznańczyków. Pogoda sprzyja z małemi przerwami górskich niespodzianek, przepływających nad kotliną zakładu z szumem burzy i grzmotów, wśród których całe towarzystwo pociesza się rozrywką to narodowych melodyj wybornej tegorocznej kapeli zakładowej, to znowu wdzięcznym repertuarem teatralnym, udatnie odgrywanym przez liczne towarzystwo artystów z 34 członków złożone, pod dyrekcją p. Lasockiego.

Czerniowce 10. lipca. Prokuratorja państwa wniosła dziś oskarżenie przeciw adwokatowi krajowemu i sądowemu dr. Maurycemu Weissowi o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia. Rozprawę wyznaczono na nadchodzącą kadencję sądów przysięgłych.

Kolbuszowa. Hen. hr. Tyszkiewicz, od czasu jak został wybrany prezesem Rady powiatowej, tj. od 16 lat, zgromadza kolejno jednego dnia w każdym tygodniu około siebie w biurze Rady dosyć liczne kółko, złożone z naczelników gmin, delegatów włościan, wybitniejszych chłopów i petentów; a kilka godzin w takim dniu poświęca rozmowie, naradom, pouczeniom, naganie, gdzie zaś potrzeba pomocy czynnej, jużto wskazaniem innych odpowiednich środków w sprawach gminnych i powiatowych. Tym sposobem wyrobił się stosunek ścisły między Radą powiatową, a gminami, dzięki czemu prezes i poseł kolbuszowski zna nietylko każdego wójta, jego następcę i pisarza gm., ich charakter, stosunki, usposobienie, zdolności i wady, ale i każdy drobny szczegół interesów gminnych, których nawet pod nieobecność w powiecie nie zaniedbuje, a z powodu tej gorliwej pieczołowitości Wydział krajowy wyraził mu niezwykłe uznanie. Przykład godny naśladowania!...

Wiedeń 9. lipca. Polskie Stowarzyszenie akademickie „Ognisko“ w Wiedniu zostaje z powodu feryj wakacyjnych zamknięte na czas od 15. lipca do 1. października br. Wpisy rozpoczną się w lokalu Stowarzyszenia I. Am Hof Nr. 13. II. piętro z dniem otwarcia, codziennie od godziny 5. do 9. wieczorem.

Wiedeń 3. lipca. Męzkie stowarzyszenie śpiewackie na przedmieściu Leopoldstadt, które uchodzi za wybitnie żydowskie, wykluczyło bez podania motywów czterech członków żydowskich. Wszyscy żydzi wystąpili skutkiem tego demonstracyjnie ze Stowarzyszenia.

Antwerpja 9. lipca. Kiedy arcyksiążę Rudolf przejeżdżał wczoraj przez Koblencję, udała się cesarzowa Augusta z dwiema damami dworskiemi do wagonu salonowego, aby się z parą cesarzewiczowską jak najserdeczniej przywitać. Cesarzowa wyglądała bardzo cierpiąca.

Arcyksiążę Rudolf i arcyksiężn. Stefanja zwidzili dziś austrjacki oddział wystawy, gdzie ich przyjmywano z niesłychanym zapałem. Między innymi przedstawiono cesarzewiczowi członków jury Syroczyńskiego i Kubińskiego. Na jutrzejszy obiad dworski w Lacken zaproszono sześciu austrjackich funkcjonarjuszów wystawy, samych zwolenników zjednoczonej lewicy, między nimi Chlumecki'ego, Banhansa i Isbarego.

Ludność Austrji. Według urzędowych źródeł liczyła Austrja z końcem roku 1884 mieszkańców 22,864.106. Z tego mężczyzn 11,170.468, zaś kobiet 11,693.638. Kobiet było zatem „nadetatowych“ 523.170. W Gorycji i Istrji przeważa jednak płeć męska. Może fakt ten zachęci płeć piękną do emigracji do tych prowincyj. Dodać należy, iż powyższe cyfry uzyskane są za pomocą obliczenia zwykłego rocznego przyrostu.

W petersburskim instytucie technologicznym w ubiegłym roku szkolnym ukończyli całkowity kurs nauk następujący studenci Polacy: a) Wydział mechaniczny: Jan Barcikowski z Warszawy, Kazimierz Bielski z Wołynia, Antoni Jackowski z gubernji kijowskiej, Zygmunt Juszkiewicz z kowieńskiej, Władysław Kłoczkowski z witebskiej, Maurycy Łaski z m. Łodzi, Stanisław Marszewski z gub. kieleckiej, Zygmunt Muśnicki z kowieńskiej, Edward Natanson z Warszawy, Kazimierz Paniewski z Wołynia, Michał Piechowski z m. Płocka, Józef Rozmanit z Warszawy, Józef Sołtykiewicz z Podola, Fortunat Zaniewski z gub. Wileńskiej, Mieczysław Zaremba z kieleckiej; b) chemiczny: Stanisław Konopko z gub. Kijowskiej, J. Rossen z kowieńskiej i Kazimierz Walewski z piotrkowskiej.

Polacy w szkołach szwajcarskich. Na wydziale przyrodniczym Uniwersytetu w Zurychu jest 6 Polaków; medycyny słucha 1, prawa także 1, farmacji 1. Na politechnice inżynierja ma 1 słuchacza, budownictwo 1, mechanika 3, chemia 1, oddział przyrodniczy 1; prócz tego 1 Polak jest wolnym słuchaczem politechniki. Studentek Polek w Uniwersytecie zurychskim nie ma. W szkole kantonalnej Zurychu kształci się syn Jeża, a

---

grudniowemi... i tak tedy po wielu miesiącach dusze nasze bratnie wylać się przed sobą mogły z myślami swojemi — szczerze, rzewnie, w ojczystej mowie... Trwało to jednak niedługo: tylko do wielkiej soboty, kiedy z Nagasaki wypędzono na morze statek „Rozbójnik“ wraz z Sartorjuszem: na pierwszy zaś dzień świąt wyruszył i nasz pancernik. Zdybaliśmy się wprawdzie raz jeszcze we Władywostoku i projektowaliśmy choć tam nareszcie przygotowane własnoręcznie „święcone“ spożyć — ale gdzie tam! Zaledwieśmy zdołali stół zastawić, gdy na okrętach rozległy się naraz sygnały: marsz! — marsz! — i oto ja w Jokohamie, w pobliżu stolicy Japonji, Tokio, a gdzie jest „Rozbójnik“, kto to odgadnie... „Taki los wypadł nam, że dziś tu, a jutro tam“.... Cała nasza eskadra ciągle w jakimś tajemniczym ruchu, na pokładach wieją szeptane pogłoski o nieuniknionem starciu; moi podwładni opatrują bandaże — i płyniemy oto dalej a dalej — ja patrząc ku wam — dośpiewuję zwrotkę: „lada kulka gwiżnie w czoło...“

We Władywostoku odszukałem przyjaciela mego starego, kapitana Mieczysława Wolskiego — zacną duszę, artystę-malarza, druha i powiernika Benedykta Dybowskiego, dzisiejszego profesora na wszechnicy lwowskiej. Ileż mi o nim kochany Wolski naopowiadał szczegółów, Będzie z tego kiedyś biografja, jakich mało. U samego bowiem Dybowskiego trzech nawet słów o nim dopytać się trudno. Skromność tego człowieka — i pozwolę sobie powiedzieć, naiwność jego osobista, poszły tu w przysłowie. Przytoczę tu jedynie dwie drobne anegdotki, za które najpokorniej z góry przepraszam głośnego dziś zarówno w Europie, jak i na wschodzie, podróżnika naszego. W Irkucku, będąc jeszcze młodszym, botanik nasz pozyskał u dam tamecznych względy jakoweś. Ale, rozumie się, ani przez głowę nie przeszło tłómaczyć je sobie inaczej, jak z punktu specjalnych swych studjów naukowych. Ponieważ wiadomo było powszechnie, że D. namiętnie lubi kwiaty, tak, że każdy, przez kogokolwiek ofiarowany mu okaz — bez łacińskiej dotąd nazwy w botanice — wprawiał go w zachwyt niewymowny, podstępne tedy panie poczęły go zasypywać najwyszukańszemi bukietami. Uczony nasz ziomek przyjmował to, rozumie się, za dobrą monetę, a o niewiastach miejscowych powziął wielce dla nich korzystne mniemanie we względzie ukochanej przez siebie umiejętności. Istotnej przyczyny domyślać się począł dopiero po opuszczeniu Irkucka — ale i to niezupełnie. Legenda o tem, krążąc lata po całej Syberji, dostała się w końcu, trzymając się śladów po naszym uczonym, i do Władywostoku, przed samym już jego wyjazdem do Lwowa. Tu jeden z oficerów marynarki, nasz ziomek, chcąc o tej historji powziąć bliższą wiadomość, usiłował był, pewnego razu, wyciągnąć D. na rozmowę, ale swoim zwyczajem, na kwestje indywidualne podróżnik nasz zaledwie półgębkiem, od niechcenia, odpowiadał cośkolwiek. Dopiero, gdy nasz marynarz, chwyciwszy się konceptu, wyrzekł z pewną powagą i zarozumiałością, że w całej Syberji Wschodniej i w Kamczatce ptaki są bez śpiewu, kwiaty bez zapachu, a kobiety bez serca, Dybowski nie wytrzymał — i jął najdokładniej wykazywać niesłuszność zarzutu, wyłuszczając, ile to i jakie są tam ptaki śpiewające, ile i jakie kwiaty pachnące... Oczywiście, że zgromadzenie, śród powszechnej wesołości dopowiedziało resztę... bez wymieniania (to się rozumie) gatunków i cyfr. Wielką, zaprawdę, ewangeliczną niemal jest nieraz prostota ludzi, gorąco oddanych swemu przedmiotowi z myślą o kraju. Wywiera też ona na innych wpływ szczególny. Jeden z poznanych przezemnie na fregacie oficerów, sternik Egerman, który wprzód pływał na okręcie „Bojan“ i w Pietropawłowsku spotykał Dybowskiego, tak powiadał mi któregoś dnia, nic jeszcze nie wiedząc o mojej narodowości: „Kawał świata zwidziłem, ale tylko raz jeden w życiu spotkałem człowieka zupełnie idealnego; był nim niejaki uczony Polak, doktor w Pietropawłowsku — Dybowski“. Kolekcje swe, zdobyte trudem niezmiernym, bez żadnej zgoła pomocy obcej, o własnych zasobach, uczony nasz przewiózł do kraju.

(*Dokończenie nastąpi*).

prywatnym pensjonacie Concordia w 1883/4 było 4 Polaków. Kursu seminarjum nauczycielskiego słucha 1 Polka, a jedna uczęszcza do wyższej szkoły żeńskiej.

Pogromczyni lwów. W sali Drehera w wiedeńskim Praterze produkuje się obecnie miss Cora, znana pod nazwiskiem „narzeczona lwa“. Produkcje jej są istotnie zadziwiające. Do ogromnej klatki, w której znajduje się pięciu królów pustyni, wchodzi uzbrojona jedynie szpicrutą i z całym spokojem wydaje rozkazy, które w lot przez lwy spełniane zostają. Odbywa na grzbietach ich przejażdżki, głowę wkłada do ich paszcz, drażni je ogniem i batem, a kiedy zdaje się, że rozjuszone zwierzęta skoczą, by ją pożreć, jednem spojrzeniem powstrzymuje je na miejscu. W końcu podają jej płonącą obręcz, przez którą lwy przeskakują kilkakrotnie. Co prawda nie w tem dziwnego — mis Cora odznacza się tak niezwykłą budową ciała, że najodważniejszy mógłby się jej przestraszyć.

Korespondencja od Redakcji. Autorowi korespondencji z Kołomyi, używającemu podpisu „dyskrecja“, odpowiadamy, że właśnie z „dyskrecji“ korespondencji nadesłanej nie umieścimy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Zarząd Lutni zaprasza wszystkich członków chóru męskiego na próbę przedkoncertową w poniedziałek 13. lipca o zwykłej godzinie w sali kasynowej. Produkcja w ogrodzie Kiselki nad stawem odbędzie się z niezmiennym programem we wtorek 14. bm.

Numer Moniuszkowski. Ostatni numer *Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego* jest poświęcony przeważnie sprawie jubileuszu „Halki“. Znajdujemy tam słowo wstępne o Moniuszce, sylwetki Rivoli, pierwszej „Halki“, rzecz o operze polskiej przed i po „Halce“ oraz pierwszą recenzję o „Halce“. Numer zdobi portret Moniuszki oraz podobizna Rivoli w kostiumie „Halki“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W galicyjskiej krajowej Szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie odbędą się egzamina z końcem 2. półrocza 1884/5 w porządku następującym: Na kursie pierwszym: dnia 11. lipca z chemji organicznej, dnia 16. lipca z matematyki, dnia 18. lipca z fizyki, dnia 21. lipca z uprawy lasu, dnia 23. lipca z geologji, dnia 27. lipca z botaniki ogólnej i zoologji. Na kursie drugim: dnia 17. lipca z klimatologji, dnia 20. lipca z urządzenia lasu, dnia 22. lipca z zoologji leśnej, ustawy leśnej i zarysu ekonomji społecznej, dnia 24. lipca z inżynierji leśnej i fizjologji, dnia 28. lipca z miernictwa i oceniania lasu, dnia 29. lipca z administracji leśnej i pozyskania płodów leśnych. Egzamina odbywać się będą przed południem od 8. do 1. po południu od 4. do 8.

Międzynarodowa taryfa telegr. Ministerstwo handlu wyśle na międzynarodowy kongres w sprawie telegrafów, który się odbędzie w dniu 8. sierpnia w Berlinie, radcę dworu Brunnera Wattenwyla, i radcę sekcji Wolschitza. Reprezentanci austrjaccy zostaną upoważnieni do starania się o znaczne zniżenie międzynarodowej taryfy telegraficznej.

Dostawa dla wojska. W Izbie rękodzielniczej odbyło się we czwartek przed południem zebranie konsorcjum szewców lwowskich w sprawie nie otrzymania dotychczas żadnej odpowiedzi z Wiednia co do dostawy obuwia dla wojska. Uchwalono za pośrednictwem posła Lewakowskiego wystosować prośbę do Ministerstwa, aby raczyło odpowiedzieć na wniesione już tak dawno prośby.

Wiedeń 9. lipca. Na dzisiejszy targ dowiezione 2273 sztuk nierogacizny, 3105 cieląt, 2215 owiec. Płacono: nierogaciznę zł. 30— do 40—, za 100 kilo żywej wagi, cielęta 32— do 48—, wyborowe 54— do —, za 100 kilo mięsa, owce eksportowe od 21— do —, za parę i tłuste 42— do 50—, za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffé Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 11 lipca.

W *Nowym Prołomie* czytamy: „Metropolitalny ordynarjat ma temi dniami wydać kurendę w sprawie „confessio fidei“ a. Naumowicza, donoszącą duchowieństwu wschodniego obrządku, że ponieważ Naumowicz nie dał odpowiedzi w naznaczonym terminie, należy go więc dalej uważać za odłączonego od Kościoła. Z powyższego widać, iż metropolita nie uwzględnił prośby a. Naumowicza o prolongatę, o którą prosił z powodu złego stanu zdrowia. O ile nam wiadomo a. Naumowicz zajął się już ułożeniem odpowiedzi na przysłane mu z Rzymu „confessio fidei“, która to odpowiedź będzie zapewne drukiem ogłoszoną. Dowiadujemy się jednocześnie z wiarogodnego źródła, iż jezuici przygotowują odpowiedź na znaną apelację a. Naumowicza, i że takową będą rozrzucać pomiędzy publicznością bezpłatnie; rozrzucać zaś apelacji a. Naumowicza nie wolno, bo została skonfiskowaną.“

Pod tytułem „Ać pięciu!“ znajdujemy w *Prołomie* następującą relację, której wartość każdy sam oceni: „Znany patrjota polskiej delegacji w Wiedniu, p. Grocholski, przybywszy wczoraj do Lwowa, odebrał mnóstwo oficjalnych i półoficjalnych wizyt matadorów „moralnego rządu“. Mówiono nam, iż kierownik ten polskiej „ambasady“ w stolicy cesarstwa, wyraził przytem głęboki swój żal, iż nie mógł być w kraju podczas wyborów, bo inaczej nie wybranoby ani pięciu moskalofilów! do Rady państwa. Dowodzi to jak najlepiej, że jego Ekscelencja nie oczekiwał wielkich korzyści od czterech metropolitalno-polsko-rządowych *quasi* ruskich posłów, i że z wyboru ich jest jeszcze mniej zadowolony, aniżeli z wyboru sowietnika Kowalskiego, którego szanuje jako członka przekonań. Biedni *Parodenthenen* — ich nawet od posady pędzą!“

Polit. Corresp. donosi: „Warszawski departament dla budowli wodnych w myśl istniejącej między Austrją i Rosją konwencji w sprawie uregulowania Wisły i Sanu, wystosował do galicyjskiego Namiestnictwa zaproszenie, aby Namiestnictwo wysłało technicznych delegowanych, którzyby uczestniczyli w naradach komisyjnych, odbyć się mających 15. lipca b. r. Ze strony rosyjskiej wezmą udział w tych naradach komisyjnych radca stanu Lisowski, i inżyn. Russianem i Minkulinskim. Tegoroczne narady komisyjne obejmują w swoim programie kolaudację dokonanych w roku 1884, na przestrzeni Wisły, Morgi-Zawichost robót regulacyjnych, i postanowienie co do dalszych prac regulacyjnych, mających się przeprowadzić w roku przyszłym.“

Dziennik *Tiroler Stimmen* dołączył do onegdajszego numeru pismo ulotne pióra Giovanelli'ego wymierzone przeciw Zallingerowi i klubowi ks. Liechtensteina.

Wczoraj rano odbyły się ćwiczenia w rzucaniu torpedów z okrętu szkolnego w obecności arcyksięcia Albrechta, który na obiedzie dworskim wzniósł pochlebny toast na marynarkę wojenną. Dziękczynny toast wzniósł wice-admirał Sterneck. Arcyksiążę Albrecht zwiedzi dziś Grado a wieczorem powraca do Wiednia, dokąd arcyksiążę Wilhelm odjechał już wczoraj rano.

Przy wyborze reprezentacji gminnej w Bleich pod Ołomuńcem upadła dotychczasowa reprezentacja niemiecka przeciw kandydatom czeskim. Kolej Północna oddała swój głos za listą czeską.

Sekretarz dworu dr. Stibral, który w imieniu Rządu austrjackiego układał się w Stambule z Rządem tureckim co do zawarcia traktatu handlowego, powrócił już do Wiednia. Rokowania w Stambule toczyły się bardzo pomyślnie, a zawarcie traktatu handlowego między Turcją a Austro-Węgrami, nie napotka już na szczególne trudności.

Także i namiestnik Niższej Austrji baron Possinger-Choborski wydał okólnik, wzbraniający pielgrzymek do Welehradu. Okólnik ten przewiduje na podstawie pewnych oznak że epidemja w Welehradzie dłuższy czas potrwa i oświadcza, że nie są pewne, czy panujące w Welehradzie choroby w najbliższej przyszłości ustały.

Zamianowany dla Pragi amerykański konsul Karol Jonasz, jest rodowitym Czechem i wydawcą dziennika czeskiego *Slavie* w stanie Wisconsin. Obecnie jest on już w drodze do Wiednia, gdzie chce usunąć pewne wątpliwości podniesione przez Ministerstwo spraw zagranicznych przeciw jego nominacji. Czesi mieszkający w Nowym Jorku, zatelegrafowali do dra Riegera, aby zechciał użyć swego wpływu w sprawie Jonasza.

Pester Lloyd pisze: Minister wojny zaproponuje w parlamencie zmianę ustawy wojskowej w kierunku powoływania piątej klasy popisowych.

Dr. Marcin Rziba, profesor seminarjum biskupiego w Budziejowicach, został mianowany biskupem budziejowickim.

Podług *Kreuzzeitung* pozostanie cesarz Wilhelm w Gastein co najmniej trzy tygodnie i odwidzi cesarza Franciszka Józefa w Ischl nie 5. lub 6., jak dotychczas myślano, lecz dopiero między 12. a 15. sierpnia.

W Serajewie obiega pogłoska o nominacji arcyksięcia Józefa naczelnikiem Rządu krajowego; jako adlatus ma być dodany poseł austrjacki w Belgradzie Khevenhüller.

Słowieńska *Südsteir. Post* zaczyna się w sprawie utworzenia klubu południowo-słowiańskiego powoli wycofywać. Słoweńcy pozostaną w klubie Hohenwarta, żądają tylko, aby w marburskiem seminarjum nauczycielskiem wykładano w obu językach.

Patryarcha German Angielicz przybył onegdaj do Pesztu, celem naradzenia się z deputowanymi serbskiej narodowości w sprawie agend mającego zebrać się wkrótce serbskiego kongresu kościelnego. Na potrzeby kongresu przeznaczono 5000 zł., patryarcha jednak pragnie wyjednać większą subwencję, aby kongres mógł obradować przynajmniej przez cztery tygodnie.

Petersburskie Towarzystwo szpitalne otrzymało polecenie przygotować dwa pełne szpitale do wysłania do Aschbadu.

Ruś Aksakowa zacznie znowu od sierpnia wychodzić po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą redaktora. Możemy znowu spodziewać się pięknych artykułów o polskich sprawach!

Independence belge potwierdza pogłoskę, iż aresztowani w Brukseli anarchiści i nihiliści, zamierzali dokonać zamachu na cara. Aresztowania nastąpiły na rekwizycję Rosji.

Journ. d. Déb. podaje w korespondencji z Rzymu następującą charakterystykę kardynała Czackiego:

„Kardynał Czacki, który nie jest pospolitym umysłem, podziela przekonania papieża, kierując się jednak odmiennemi pobudkami. Przewiduje on wielkie przewroty w dwudziestym wieku; przypuszcza, że społeczeństwo dzisiejsze dozna silniejszych wstrząśnień niż ich doznało społeczeństwo feudalne. Jemu zależy przedewszystkiem na tem, ażeby Kościół uratował ile możności swą organizację dla ocalenia się z rozbicia, podobnie jak się ocalił w 4 i 5 wieku. Wszystko inne jest dla niego rzeczą podrzędną. W ten sposób można wytłómaczyć jego postępowanie na stanowisku nuncjusza w Paryżu i to właśnie ściągnęło nań tak gorzkie wyrzuty ze strony zaślepionych rojalistów i klerykałów“.

Książę Aleksander bułgarski, po jednodniowym pobycie wyjechał z Buda Pesztu onegdaj przed południem. W chwili odjazdu oświadczył książę, że po 4 tygodniach przybędzie znowu celem zwidzenia wystawy.

Arcybiskup Melchers przejechał w tych dniach przez Paryż do Rzymu.

Według doniesienia *Polit. Corr.* z Rzymu, nie jest jeszcze ustanowiony termin zwołania najbliższego konsystorza papieskiego; czekają bowiem przybycia arcybiskupa Sydnejskiego msgr. Morana, który, jak wiadomo ma zostać na tym konsystorzu kardynałem.

Z Paryża donoszą, iż nie ulega wątpliwości, że przywrócenie na tron egipski Izmaiła paszy wchodzi w ewentualne plany przyszłego gabinetu angielskiego, pomimo, że lord Salisbury dał dobre świadectwo Tewfikowi paszy. Ewentualność ta zależy od powodzenia rokowań Anglji z Turcją. Francja nie ma powodu mięszać się do tej sprawy, dopóki nie przybierze kształtów dotykalnych. W danym razie nie będzie Francja stawiać trudności, jeżeli zmiana panującego miałaby być połączoną z ewakuacją Egiptu i z uregulowaniem spraw międzynarodowych kontroli i bezpieczeństwa Suezu. Otoczenie Izmaiła baszy, który znowu udał się do Londynu, wyraża pewność odzyskania tronu egipskiego

Generał Courcy otrzymał rozkaz przeprowadzić ewentualnie zamach stanu, strącić z tronu obecną dynastję, i osadzić na nim linję boczną.

Z programowych oświadczeń lorda Salisbury'ego wyciągają we Wiedniu wniosek, że lubo nowy Rząd dla ciągłości akcji państwowej na teraz żadnych nowych planów nie ma, jednak z wyłuszczonych zapatrywań wynika, że inicjatywa i stanowczość lorda Beaconsfield nie przestała być wytycznym ideałem torysów. Należy przeto być przygotowanym na to, że pod jesień nowy gabinet wystąpi w kilku kierunkach z nowemi postanowieniami, które stworzą rozliczne trudne zadania zarówno dla Anglji, jak i dla międzynarodowej polityki. Tymczasem nie ma obawy, żeby martwa pora roku z tej strony przerwaną została. Dopiero potrzeba podniesienia uroku rządu i wpływu jego przed wyborami zniewoli gabinet do właściwej akcji, której zarysy są już w oświadczeniach lorda Salisbury'ego objęte.

Z Belgradu donoszą, że bezzasadną jest zupełnie pogłoska o ustąpieniu z gabinetu serbskiego ministra rolnictwa Rajowicsa, a to rzekomo z powodu zatargu z Radą nadzorczą Banku narodowego, oraz ministra spraw wewnętrznych Marinkowicsa z powodu nadwątlonego zdrowia. Pogłoska ta ztąd powstała, iż Rajowics nie prezydował onegdaj na zebraniu serbskiego krzyża Czerwonego, a Marinkowics wyjechał z ministrem Petrowicse'm do Karlsbadu. Minister Petrowics ma zamiar przy tej sposobności czynić gruntowne studja nad austrjackim systemem podatkowym i monopolem tytoniowym.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) Wiedeń 11. lipca. Dyrektor rzeszowskiego gimnazjum Walenty Kozioł, został mianowany dyrektorem lwowskiego IV. gimnazjum państwowego.

Ministerstwo zezwoliło na przeniesienie się notarjusza Michała Lenartowicza z Horodenki do Kołomyi, a notarjusza Jana Bosakowskiego z Buska do Horodenki.

(D.) Wiedeń 11. lipca. Z polecenia klerykalnego centralnego Komitetu wyborczego wyszła ułożona — jak słychać — przez Giovanelli'ego odpowiedź na ulotne pismo Zallingera, która zawiera wypomnienie wszelkich popełnionych przezeń wykroczeń przeciw solidarności w stronnictwie. Zachowanie się jego w Izbie deputowanych było zawsze nieprzyjaźne względem konserwatystów tyrolskich, a w końcu stał się on wyraźnym ich przeciwnikiem i całej prawicy. Elaborat Giovanelli'ego odmawja w końcu Klubowi Liechtensteina prawa istnienia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11. lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie o przeprowadzeniu ustawy kongrualnej.

Wiedeń 11. lipca. Liberecka Izba handlowa wybrała w miejsce Herbsta, Adolfa Schwaba posłem do Rady państwa.

Praga 20. lipca. *Pokrok* oświadcza, że swych propozycyj pojednawczych w sprawie wyborów gminnych nie uczynił wcale zawisłemi od tego, aby Niemcy wyrzekli się *Schulvereinu* i wielkoniemieckich sztandarów, i że znowu bez względu na *Schulverein*, wielkoniemieckie sztandary i inne rzeczy ponawia projekt, aby umocowani niemieccy mężowie zaufania porozumieli się z przywódcami czeskimi co do liczby wybrać się mających do reprezentacji miejskiej Niemców. Projekt ten pochodzi ze szczerego serca, bez żadnych myśli ubocznych. Czesi gotowi są ponieść jaknajwiększe ofiary dla idei pojednawczej, byleby tylko Niemcy nie żądali nic takiego, coby obrażać mogło dumę narodową. *Pokrok* spodziewa się, że ten ponowiony projekt wzięty zostanie pod rozwagę.

Madryt 10. lipca. *Gaceta* stwierdza urzędownie, że w czasie od 20. maja do 7. lipca zachorowało w 10 prowincjach 28.000, a umarło 12.350 osób na cholerę. Na Madryt przypada 191 wypadków choroby a 113 wypadków śmierci.

Nowy Jork 10. lipca. W Venezueli wybuchło powstanie.

Bruksela 10. lipca. Izba odrzuciła projekt do ustawy o zaprowadzeniu cła importowego na zboże i bydło.

Petersburg 10. lipca. Obruczew, szef sztabu jeneralnego, udał się wczoraj za urlopem w podróż za granicę.

Spodziewają się, że carstwo przybędą tu jutro.

Madryt 10. lipca. Wczoraj było w Hiszpanji 1342 wypadków cholerycznych, z których 611 zakończyło się śmiercią. Z tych przypada na Madryt 1.

Paryż 10. lipca. Courcy zawezwał znaczniejszych kupców, aby pod opieką Francji wrócili do Hue; do rokoszan wystosował żądanie, aby się poddali w przeciągu 10 dni i rozpuścił armję anamicką. Gubernatorowie na prowincji są odpowiedzialni za złożenie broni w terminie trzytygodniowym.

Zanzibar 11. lipca. Rohlfs odjechał do Europy.

Pola 11. lipca. Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm wzięli udział w udatnym ataku torpedowym na 2gą dywizję pancerną w kanale Fasana.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 11. lipca godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 285·40, Anglo-Austr. 98·75, Akcje banku Union. 79·25, Kolej Karola Ludwika 244·50, Połudn. 136·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·88, Rubel papierowy 1·24¾. Usposobienie: ciche.

Wiedeń dnia 10. lipca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 38·50, Węg. akcje kredyt. 289·75, Akcje anglo-austr. 98·50, Akcje banku Union 79·30, Akcje Karola Ludwika 244·75, Akcje kolei północnej 236·—, Akcje kolei południowej 136·50, Akcje kolei Alföldzkiej 186·—, Akcje Staatsbahn 295·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 228·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·75, Wiedeńskie losy 123·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108·50, Galicyjskie oblig. indemn. 101·50, Losy regulacji Cisy 119·80, Losy Länderbanku 95·90, Węgierska renta 99·27, Akcje banku związkowego 101·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24¾, Węgierskie losy 118·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: lepsze.

Berlin dnia 10. lipca godz. 5. min. 50. Rosyjskie banknoty 203·75, Akcje kredytowe 467·50, Lombardy 225·—, Galicyjskie 99·80, Kolei rumuńskiej 60·10, Austrjackie banknoty 163·60. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe dnia 10. lipca. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita. pr. 10.000 liter procent 29·— do 29·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·91 do 7·93 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 11·62 złr. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec-lipiec) 164·— m., żyto —·— m., spirytus loco 42·75 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 11. lipca: 13·75 do 14 —. Brema: 7·50 do —·—. Hamburg: 7·30, na czerwiec 7·30 na sierpień-wrzesień 7·65. Antwerpja: na czerwiec 18¾. Nowy-York: 8¼. Filadelfja: 8⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 11. lipca 1885.

HOTEL ŻORZA. L. hr. Ledochowski, z Rosji. S. hr. Dzieduszycki, Gwoździca. W. br. Czechowicz, z Glinny. R. Puzyna, z Gwoździca. H. Ringelheim, z Tarnowa.

HOTEL WARSZAWSKI. Ks. K. Łoś, z Wyznian. W. Kowalski, z Krakowa. C. L. Czyński, z Krakowa. E. Fangor, z Drohobycza. T. Zaręba, z Suchostaw.

HOTEL EUROPEJSKI. Dr. K. Tomaszczuk, z Tarnowa. J. Glückselig, z Niemczech. J. Ehrenfeld, z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI. T. Leszczyński, z Przemyśla. L. Rzewuski, z Krakowa. K. v. Morvay, z Jozefthal. J. Löwin, z Brodów.

HOTEL ANGIELSKI. A. Döller, z Wiednia. J. Barański, z Łukawicy. A. Czołowski, z Stanisławowa. A. Zaykowski, z Olszowic. S. Burzyński, z Krakowa. H. Noskiewicz, z Dolzka. W. Wolfart, z Zaczubiniec.

HOTEL LANGA. L. Silber, z Rzeszowa. F. Rosenberg, z Wiednia.

Dr. W. JAROSZYŃSKI
ordynuje od 15. czerwca w Rożnowie (na Morawie), zaś od 1. września, jak w latach poprzednich w Meranie.

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca (3)
Rosę piękności i wszelkie inne kosmetyki i pachnidła, tak przezemnie jakoteż przez inne firmy ogłaszane.

AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie
poleca
Najlepszy
PORTLAND CEMENT
w beczkach po 167, 100 i 50 kilogramów
jakoteż
KUFSZTYNSKIE WAPNO HYDRAULICZNE.
Najtaniej!

Dr. T. ZAREMBA
ordynuje podczas sezonu kąpielowego jak w roku zeszłym 1762 8—10
w Szczawnicy.

Dr. FRANCISZEK MURDZIEŃSKI
z Krakowa,
ordynuje w bieżącym sezonie
w Krynicy.

Wylosowane
obligacje i listy zastawne
wypłaca
także przed zapadłym terminem
AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
we Lwowie. 1

Najnowszą i najznakomitszą
perfumą używaną do chustek do nosa jest Ryszarda Gründera
Dornröschen
posiadająca nadzwyczaj przyjemny, odświeżający i trwały zapach.
Główny skład w handlu pp. Braci Langnerów we Lwowie i u p. Muszyńskiego w Gorlicach. 2151 2—3

Niżej podpisany zawiadamia P. T. Publiczność, że po odbyciu przez dłuższy czas praktyki na klinice dentystycznej na wszechnicy w Halli, pod kierunkiem prof. Dr. Hollaendera, **osiedlił się w Czerniowcach i wszelkie w zakres dentystyki wchodzące czynności według najnowszych zasad nauki wykonuje.**
Ordynuje od godziny 8. — 12. przed i od 2. — 6. po południu. 2077 21—0
Piotr Kadajski
w Czerniowcach ulica Ruska l. 9.

Przybory podróżne,
jako to:
Kufry różnego gatunku,
Kufry ręczne,
Torby skórzane i płócienne,
Nessessery urządzane,
Pledy i kocyki angielskie,
Paski skórzane
i wszelkie inne artykuły do tego celu potrzebne,
poleca w największym wyborze
MAGAZYN
„A la ville de Paris“.
plac Halicki l. 2,
(obok handlu specjalitetów).
2035 17—0 *Gabryel Stark.*

Rzepa pastewna
ściernianka (Stoppelrübensaamen)
nasienie świeże i pewne 1 litr 1 złr.
poleca 2101 4—6
M. BULSIEWICZ
skład nasion w Bochni.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy
(stacja kolei Transwersalnej)
o wodach silnej szczawy alkaliczno-słonej, jod i brom zawierającej, urządzony według wszelkich wymogów i postępu
otwiera porę kąpielową
dnia 20. maja b. r.
Bliższych wyjaśnień udziela
2071 15—0 Dyrekcja.

!!!Prawdziwe węgierskie!!!
!!!wina naturalne!!!
rozsyła za zaliczką w 10 litr. beczułkach:
dobre białe wino stołowe litr po 24 cnt.
znakom. białe wino z r. 1872 litr po 28 cnt.
Riesling z r. 1872 . . . . litr po 35 cnt.
Ruster (Ausrich) . . . . . litr po 55 cnt.
Ruster (Ausbruch, bardzo słodkie) litr od 75 cnt. i wyżej.
Czerwone wino, najlepszy gatunek litr od 25 cnt. i wyżej.
Śliwowica prawdziwa senijska litr od 70 cnt. do 1 złr. 20 cnt.
Borowiczka (Wachholder) trenczyńska litr od 80 cnt. do 1 złr. 50 cnt.
Beczułki liczę bardzo tanio po cenach nabycia i przyjmuję takowe napowrót za opłaceniem transportu. Odbiorcy wyżej 100 złr. otrzymują 5% rabatu. Przy zamówieniach upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej. 2112 3—6
IG. SPITZER,
właściciel winnic i składu win w Preszburgu (Węgry).

Codziennie świeże
duże czarne
CZEREŚNIE
morawskie
również
APRYKOZY (Morele)
włoskie
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek l. 42.
CZERECHY kleparowskie i WIŚNIE hiszpańskie od 10. lipca b. r. 2008 1—0

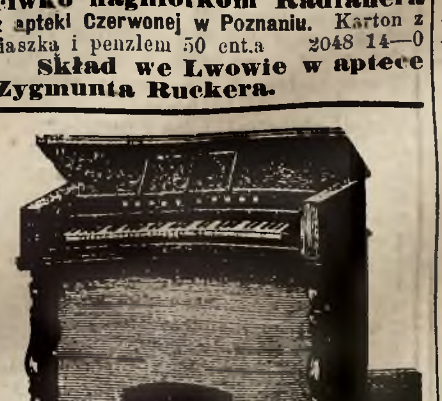
Gimnastyka pokojowa
jako środek leczniczy
przeciw dolegliwościom z złego trawienia, jak niestrawności, katarom żołądka i jelit, obstrukcji i hemoroidom.
Dla dotyczących pacjentów objaśnił i ułożył
EDWARD MADEYSKI
mag. nauk lek. dyr. zakł. ortop. etc.
z 33 figurami litografowanemi.
Książeczka ta już oprawna kosztuje 1 złr. 50 cnt. u Autora (ulica Kopernika l. 13), który wszelkich objaśnień i rad w tym kierunku udziela. 2084 14—0


CLAYTON & SHUTTLEWORTH
we Lwowie, 2093 10—12
przy ulicy Grodeckiej pod l. 22,
zapraszają uprzejmie do zwidzania swego składu maszyn i narzędzi rolniczych, który w tym roku z powodu wybudowania nowych magazynów znacznie powiększony został i polecają na obecny sezon:
oryginalne ameryk. grabiarki „Hollingsworth“ i „Tiger“,
kosiarki i żniwiarki
najpraktyczniejszych i najnowszych systemów,
lokomobile i parowe młocarnie
znane z nieprześcignionej konstrukcji i wykończenia po nader zniżonych cenach. Wielki wybór garniturów młocarnianych, kieratowych systemu cepowego lub sztyftowego z przyrządem do czyszczenia zboża lub bez tegoż stałe, do ustawiania piątrowego lub na dole i przewozowe.
Młynki do czyszczenia zboża trieury i t. d.
Ilustrowane katalogi gratis i franco.
Skład komisowy mają pp. L. & S. CZEKONSKI w Czortkowie.


2 pokoje
przedpokoik, kuchnia i t. d.,
do wynajęcia zaraz, ulica Brajerowska l. 6, dom Wgo Brajera. 2109 9—0

Kit stolarski
dostarcza najtaniej
H. KASPAREK Fülnek Morawa.

Każdy nagniotek
i brodawka usunięte zostają niezawodnie i bez bólu w najkrótszym czasie przez samo penzlowanie zaszczytnie znanym jedynie prawdziwym środkiem przeciwko nagniotkom Radlauera z apteki Czerwonej w Poznaniu. Karton z flaszką i penzlem 50 cnt. 2048 14—0
Skład we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera.


Niniejszem uwiadamiam Wnych księży proboszczów, kolatorów i pp. organistów, że otworzyłem 2079 6—0
fabrykę harmonium
dla użytku organistów do uczenia śpiewu i gry organowej, po zniżonej cenie od 70 złr. i wyżej.
Cenniki wysyłam na żądanie.
JAN ŚLIWIŃSKI
we Lwowie,
przy ulicy Chorążczyzny pod l. 9.

Dr. Anton. Bergera
nowy poradnik w słabościach płciowych i skórnych (dla obojga płci), 3cie wydanie. Do nabycia u autora za 1 złr., za zaliczką wraz z opak. 1 złr. 20 ct.
Także leczenia listownie pod dyskrecją oraz i leki. 2029 26—0
Ord. domowa od 3—5 po południu.
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 7.

Dziś otwarty został
POKÓJ do ŚNIADAŃ
przy sklepie korzennym
EDWARDA KLEINA
(dawniej JANA KLEINA)
we Lwowie, w Rynku pod l. 16.
W elegancko urządzonym lokalu, zawsze będzie można dostać wyborne napoje, jako to: wódki, piwa z Pohulanki i pilzneńskie, wina, przednie przekąski i marynaty z ryb morskich i tutejszych.
Wszystko w najlepszej jakości i po cenach możliwie najtańszych. 2141 2—4
Edward Klein.

Jako pewną i korzystną lokację kapitału polecamy, z powodu obecnych niskich kursów
5% Listy Zastawne premiowane Banku Hipotecznego
losujące się po 110 złr.,
jako też 2083 1
5% Listy Zastawne niepremiowane Banku Hipotecznego
losujące się po 100 złr.
Kupujemy i sprzedajemy takowe pod możliwie najkorzystniejszemi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

F. KNAUER i SYN
PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL
POD ZŁOTYM LWEM
WE LWOWIE

Koszule męskie po cnt. 95, złr. 1·25, 1·60, 2 złr. i wyżej.
Kalesony po cnt. 90, złr. 1·10, złr. 1·70 i wyżej.
Kaftaniki letnie po cnt. 50, 60, 80 i 1 złr.
1541 3

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów.

HÜBNER i HANKE
we LWOWIE,
Rynek l. 38, we własnym domu
poleca:

Farby olejne
zupełnie do użycia gotowe do malowania drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów, domów, dachów, schodów, **sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.**

FARBY
olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe
MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG własnego wyrobu w najlepszym gatunku,
LAKIER DO PODŁOGI,
LAKIER DO TABLIC SZKOLNYCH, najwyborniejsze
LAKIERY POWOZOWE PRAWDZIWE angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,
wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skóry.
FARBY suche, wszystkie gatunki anilinowe, do farbowania materyj, drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach, roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w gwiazdkach i laseczkach, akwarelowe w tubkach i muszelkach, do malowania porcelany, olejne w tubkach do robót artystycznych, płótna do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, sztalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:
smarowidło do osi żelaznych, oliwa do maszyn, ter gazowy, cement, gips kit, sadze, antimerulion.

Środki do desinfekcji:
Kwas karbolowy w kryształach, kwas karbolowy w płynie, wapno chlorowe, proszek desinfekcyjny, witryol żelaza, dwusiarczan wapienny (Doppelt schwefligsauer Kalk), jak również: antibakterion, proszek na owady, proszek na mole, tynktura na owady, kamforę i pieprz biały, naftaline.

Przyrządy piwniczne:
szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, 2065 15—0 masa do lakowania butelek, maszyny do korkowania butelek, maszyny do korkowania beczek, korkociągi, maszyny do mycia flaszek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe:
kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp. **Prześcieradła gumowe** i wszelkie artykuły gumowe i chirurgiczne, **pasy do maszyn** i **sznur z najlepszych skór** belgijskich we wszystkich szerokościach, **gury** do maszyn, **rury** gumowe i ołowiane, **śruby**, **lotki**, **kule**.

Artykuły toaletowe:
mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady, **lak** do pieczętowania, **atrament** do pisania, do hektografji czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autografiozny. **farby** do stampilij, guma i karuk rozpuszczone, **kit** do szkła i porcelany, **smarowidło** nieprzemakalne na obuwie, **smarowidła** na kopyta ze sposobem użycia, **tłuszcz** do broni, **lakier** do bucików czarny, złoty i miedziany, **czernidło** do skór, **apretura** do konserwowania skóry.

Wszystkie artykuły
do młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafineryj i parafiny.

Wszystko po najtańszych cenach.
Cenniki specjalnie na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie niezebrania przesyłki.

!!Dobra sposobność!!
Handel towarów korzennych, delikatesów etc., istniejący od roku 1877, przy jednej z najlepszych i najgłówniejszych ulic we Lwowie, jest z powodu zmiany stosunków familijnych i wyjazdu **do odstąpienia.**
Bliższej wiadomości udziela Administracja „Dzien. Polsk." 2155 3—3

KAROL RASCHKA
księgarnia, skład nut, obrazów, materjałów piśmiennych, ekspedycja pism perjodycznych, czytelnia i wypożyczalnia nut, oraz
SKŁAD FORTEPIANÓW i PIANIN
(dawniej **J. DELONG i SP**)
w Tarnowie,
ma zaszczyt zawiadomić, *że z d. 6. lipca b. r. przeniósł swoją księgarnię na plac Kazimierza W. naprzeciw dawnego swego lokalu* i poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. 2157 1—6

Dla urzędów, prywatnych biur etc., celem oszczędzenia trudów i kosztów, zalecamy przez
STEFANĄ BERNARDIEGO
wybornie i bez błędu zestawioną wielką i **godną polecenia**
tablicę mnożenia.
Cena jest tak niska, że byłoby rzeczywiście szkodą, gdyby tablica owa nie znajdowała się w każdym domu. Za przysłaniem 35 ct. w. a. w markach pocztowych lub za przekazem pocztowym pod adresem: *Stefan Bernardi* Losoncz (Węgry) wysyła się natychmiast to pożądane i użyteczne dzieło *franco*.

Zimne i gorące
SNIADANIA
oraz 2073 17—0
wyborne zawsze świeże
Piwo Pilznenskie litra 34 ct., flaszka 17 ct. **Piwo Lwowskie marcowe** litra 20 ct., flaszka 10 ct. **Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski. Wina** i t. p. poleca
HANDEL DELIKATESÓW
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, ulica Chorążczyzna.

Soeben erschien 11. Auflage
Die gesehwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von **Dr. Bisenz.**
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinattions-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 2014 37—0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der medizin. Facultät, Wien. Stadt, Gonzagagasse 7.
(Rudolfsplatz).
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. — **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung znm Universitäts-Professor h. ausgezeichnet



WEYLA
fotel opalany,
jest aparatem najpraktyczniejszym kąpielowym. — Bez kosztów i zachodu ciepła kąpiel. 8000 sztuk jest już w użytku. Wyczerpujące cenniki illustrowane gratis.
L. WEYL,
k. k. Priv.-Inhaber, **Wien, Wallfischgasse 3,** Wannen Douche-Apparate, Closets, Eiskästen. Spłacać można także w miesięcznych ratach. 2118 8—0

WIEDEŃ! **WIEDEŃ!**
NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
49 sztuk
Serwis stołowy
za 9 złr.
Najnowszy wynalazek w dziedzinie przemysłu.
Prawdziwe srebro zbyteczne!
Nowo wynalezione **naśladowanie srebra** „Phönix" należy **dobrze odróżnić od metalu Britania.**
W całej Europie patentowany „Phönix" jest rzeczywiście **trwałym**, nie rozbije się nawet przez **uderzenie o kamień i żelazo**, zostaje **zupełnie biały**, nawet gdyby cały rok leżał w occie lub innych gryzących płynach, dlatego przez **wstrzymanie grynszpanu jest zdrowy** a od prawdziwego srebra trudno go odróżnić. Te sztućce stołowe „Phönix" są niezbędnym sprzętem domowym w każdem gospodarstwie pańskiem i obywatelskiem, dla restauracyj i kawiarń, hoteli i w ogóle wszelkich gospodarstw biednych czy bogatych. Kompletny serwis stołowy z „Phönixu" składający się z 49 sztuk, a mianowicie:
6 noży stołowych z doskonale nitowanemi ostrzami stalowemi,
6 ciężkich patent. łyżek „Phönix,"
6 „ „ widelców „Phönix,"
6 „ „ łyżeczek „Phönix," do kawy,
6 wspaniałych kubków do jaj,
1 ciężk. piękn. sitko do herbaty,
1 „ „ łyżka do mleka,
1 „ „ chochli,
3 „ „ sztućców na solę,
6 wspaniałych lichtarzy stoł.
6 „ „ tacy,
1 „ „ sypielu i pieprzniczki,
razem 49 sztuk można otrzymać za powyższą cenę 9 złr. przez wiedeńską prosto uzyskującą firmę:
Universal-Versandt-Bureau Ottakringer Hauptstrasse nr. 140, Wien,
za gotówkę lub za zaliczką 9 złr. Są także za tę cenę 72 sztuk sztućców Britania. Kto zatem chce mieć piękny trwały towar, niechaj się uda do powyższej firmy. Jeżeli się komu towar nieodpowiedni będzie wymieniony. 2095 5—5



Codziennie do widzenia na krótki czas we Lwowie.
otwartą została w salach „Domu Narodnego" przy placu „Kastrum" na krótki czas największa w Europie
Historyczna Wystawa
figur woskowych
podobna
do M. Donssota Panopticum
w Londynie.
Między licznemi po mistrzowsku wykonanemi dziełami, najbardziej odznaczającą się plastyczna sensacyjna grupa, złożona z 50 figur naturalnej wielkości, przedstawiająca
Munkaczego:
Chrystus przed Piłatem
wykonana przez pp. Beno i Rivier, profesorów paryskiej akademii sztuk pięknych.
Prócz tego uzupełniają: wiele ras ludzi tej ziemi, galerja ukoronowanych panujących i rycerzy na koniu i pieszo, jako też wielką ilość wybitnych mężów, artystów i uczonych, razem rozmaite historyczno- i humorystyczno-plastyczne obrazy rodzajowe znajdują się w tej wielkiej wystawie sztuk.
Bliższe szczegóły doniosą afisze w dniu otwarcia wystawy. Zwidzać można codziennie od 10—12 godziny przedpołudniem i od 4—10 wieczór.
Wstęp od osoby 40 ct.
Wojskowi od feldwebla niżej, tudzież dzieci płacą połowę.
Z największym szacunkiem
(4—4) *Louis Velteé.*

Dwóch praktykantów
z uzdolnioną kwalifikacją w rachunkach i dobrą konduitą, znajdzie **zaraz pomieszczenie** w handlu towarów korzennych, mięszanych i drobiazgowych
A. W. GROT w Sokalu.

Koszule męskie
białe i kolorowe
najlepszego gatunku i kroju
KALESONY
gładkie, z bordiurami i kolorowe.
SZKARPETKI
saksońskie i jedwabne
poleca 2035 23—0
po cenach najtańszych
MAGAZYN
„A LA VILLE DE PARIS"
Plac Halicki l. 2
(obok handlu specjalitetów).
Z szacunkiem
Gabryel Stark.

C. k. Zakład wodoleczniczy
w Krynicy
pod kierownictwem
Dr. Henryka Ebersa
otwarty od 15. maja do końca września.

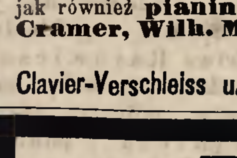
WEBA KING.
„Weba King" jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.
„Weba King" sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn". Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.
Próbki „Weby King" bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King", dokąd się w sposób powyższy nie przenkoa, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King" musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsuniętem być może co innego.
Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King":
1 sztuka 78 ctmr. szer., 30 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7·—
1 sztuka 78 ctmr. szer., 30 mtr. długa, na cienką damską, męską i wszelką żółkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, złr. 12·80
Wyrób nasz „Weby King" nabyć **można niefałszowany jedynie w naszym składzie** 2093 25—0
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 1.
M. BAYER i Spółka.

Jedyny na całą Galicję
MAGAZYN BRONI
i wszelkich przyborów myśliwskich
Alfreda Dzikowskiego
ulica Karola-Ludwika l. 1, we Lwowie
Filia w Tarnopolu.
Poleca na sezon wakacyjny:
Dla uprzyjemnienia pobytu w kąpielach i na świeżem powietrzu, oraz dla ćwiczenia się w strzelaniu
gwarantowaną broń dla dam i dzieci,
Dubeltówki i pojedynki odtylcowe do polowania systemu Lefaucheux i Lancaster kalib. 20, 24 i 28.
Sztućczyki i pistolety systemu Floberta 6 i 9 m/m, z których można strzelać kulami i śrutem.
Tarcze papierowe do naklejania.
Tarcze żelazne stojące lub do wieszenia z figurami lub bez tychże.
Największy skład patronów
do wszystkich dotąd istniejących systemów i kalibrów.
Bogato ilustrowany specjalny cennik
wysyła na żądanie gratis i franco. 2166 2—6

„Serdeczne dzięki" składam za nadesłanee mi broszurki **„Przyjaciel chorych."** z której przekonałem się, że t z a s t a r z a ł e nawet cjerpienia dadzą się jeszcze w y l e c z y ć, jeśli tylko w ł a ś c i w e ś r o d k i do tego użyte zostaną. Z ufnością tedy upraszam o nadesłanie mi itd. — Podobne podziąkowania nadchodzą codzień bardzo obficie, — illustrowane wydanie tej pożytecznej broszurki z księgarni **„Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig"**, a to tem bardziej, ile że nie potrzebuje ponosić przytem żadnych kosztów, hsiążeczka ta bowiem dostarczoną mu zostanie na żądanie b e z p ł a t n i e i f r a n c o. 2774 5—0 4

FARBY OLEJNE
we wszystkich odcieniach przyrządzone wprost **do użycia**, jakoteż wszystkie gatunki farb suchych, **pokost lniany**, czarny połyskujący, **spirytusowy lakier** do wszystkich skór, **lakier asfaltowy**, oraz **wszystkie inne gatunki lakierów**, dalej
Krochmal połyskujący, najlepszy tego rodzaju wyrób pod moją własną gwarancją.
Moja najlepsza z prawdziwego pszczelnego wosku **MASA do PODŁOGI**, którą w roku 1856 wynalazłem, pierwszy w całej Austrji zacząłem wyrabiać i dotąd wyrabiam z największem uznaniem, a która odznacza się szczególną trwałością i połyskiem.
Kit szklarski, wszystkie rodzaje środków do **szlifowania**, jako to: **szmirgel, papier szmirglowy, papier szklany (Glasspapier), kamienie** do ostrzenia noży i **pumeks.**
Wasserglas [Koli i Natron], **olej rzepakowy, olej i smarowidło do smarowania osi**, jakoteż najlepszą **oliwę do potraw** polecam w prawdziwych niefałszowanych gatunkach.
Fałszowane gatunki wyż przytoczonych artykułów bywają **prawie powszechnie** (nawet po wysokich cenach, ażeby wzbudzić zaufanie) polecane, aby przez nietrwałość tychże powiększyć odbyt i **ciągnąć nieusprawiedliwione zyski.**
Do fałszowania **oleju i pokostu**, a względnie do wyrabiania **nietrwałych, tanich** farb i pokostów, polecam olej skalny kilo po 20 centów i Schwerspath (mąkę kościaną albo piasek można dostać wszędzie) kilo 10 centów. 2163 2—3
O. T. WINCKLER
Lwów, ulica Teatralna liczba 7, (naprzeciw Katedry).



Premjowane na wystawach światowych:
w Londynie 1867, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.
fortepiany na raty
dla Wiednia i dla prowincji
koncertowe, salonowe i krótkie
jak również **pianina** z fabryki na cały świat znanej firmy eksportowej **Gottfr, Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu,** po 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650 złr
Fortepiany innych firm 280—350 złr. 2037 15—30
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt v. A. Thierfelder, Wien, VII. Burggasse 17.

Bergera medyczne
MYDŁO DZIEGCIOWE
zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na
wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,
osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysepki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach — ***Bergera mydło dziegciowe*** zawiera 40 procent mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatuuku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać ***Bergera mydła dziegciowego*** i uważać na znaną markę ochronną.
Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem
Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarzanego
i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.
Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci**, na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy
Bergera glyceryuowe mydło dziegciowe,
które zawiera 35 procent glyceryny i jest perfumowane.
Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.
Fabryka i główny skład wysyłek:
Aptekarz G. Hell & Comp. w Opawie.
Premiowany honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutyczuej we Wiedniu 1883.
Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji. 1751 7—0

C. k. uprzywil. Rafinerja Spirytusu,
FABRYKA RUMU, LIKIERÓW i OCTU
JULIUSZA MIKOLASCHA
we Lwowie, 2036 16—0
Spirytus najczyściejszy dla fabryk **likierów** i do fabrykacji **perfum,** dla pp. aptekarzy itd.
Rosolisy najprzedniejsze. Wódki mocne polskie itp.
wszystko po cenach umiarkowanych.

CZIGELKA
ZDRÓJ LUDWIKA
Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.
Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno.solnych szczaw** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.**
Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewłocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów,** jak również w następstwach **kiły.**
Napełnianie i rozsełka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.
Główny skład rozsyłkowy u
A. MUSZYŃSKIEGO
w Grybowie, dla Galicji, Bukowiny, Rumunji, Król. Polskiego, Rosji i północnych Niemiec. 2075 9—12

W bałtyckich kąpielach morskich i miejscu kuracyjnem w Westerplatte koło Gdańska
Znajduje się jeszcze
kilka elegancko i z konfortem umeblowan. pomieszkań
z kuchnią lub bez tejże na jeden lub dwa sezony do wynajęcia. Bliższych szczegółów udziela niżej podpisana Dyrekcja.
Z początkiem lipca zostaną otworzone **nowe ciepłe kąpiele** z oddziałami zawierającemi
kwas węglowy, żelazo i solankę.
Według patentowanych doświadczeń p. **Wilhelma Lipperta** z Eberswald, który zaleca te kąpiele **w cierpieniach żołądka, serca, chorobach kobiecych** etc. etc.
Przytem urządzony jest
Zakład dla pijących wodę przy źródłach,
w którym wszystkie naturalne i sztuczne wody mineralne jako też żętyca i mleko codziennie rano ciepłe lub zimne w kubkach otrzymać można. 2145 2—3
Gdańsk 27. Czerwca 1885 r.
„Weichsel" Danziger Dampfschiffarhrt u. Seebad Actien Gesellschaft.
Aleksander Gibsone.

Do Szanownych czytelników „Dziennika Polskiego".
Ponieważ wypowiedziano mi sądownie, przeto muszę mój lokal handlowy do końca lipca b. r. opróżnić. Z tego powodu będą wszystkie na składzie znajdnjące się towary tylko za zwrotem kosztów surowego materjału, a więc **prawie za darmo,** pozbyte, aby tylko lokalności do końca lipca opróżnić i opuścić.

250 tuz. koszul damskich z najlepszego angielskiego szyfonu i wstawkami z prawdziwych szwajcarskich koronek, prawdziwy artystyczny haft, sztuka 1 złr. 50 ct., tuzin 16 złr. 50 ct.

200 tuz. damskich kaftaników nocnych tego samego gatunku, bardzo długich i wzdłuż całej długości wstawkami z prawdziwych szwajcarskich koronek, bardzo gustownie ubranych, wspaniała rzecz dla każdej pani, sztuka 1 złr. 50 ct., tuzin 16 złr. 50 ct.

250 tuz. damskich spodnic z pięknego szarego płótna, haftowane kolorowemi szwajcarskiemi szlarkami, w różnych barwach, w trojakiej barwie brunatnej, trojakiej Tegetthoh niebieskiej, hawanna, brodeaux i prawdziwem kolorowem najlepszem stebnowaniem. sztuka 1 złr. 20 ct., tuzin 13 złr. Też same z czerwonego kretonu sztuka 1 złr. 40 ct., tuzin 15 złr.

470 tuz. koszul męskich z najlepszego angielskiego szyfonu, z poczwórnym gorsem dowolnej szerokości piersi, sztuka 1 złr. 50 ct., tuzin 16 złr. 50 ct. Też same z najlepszego prawdziwego szyfonu Schrolla ślicznie wykonane a la france, sztuka 1 złr. 70 ct., tuzin 18 złr. 80 ct., sztuka 2 złr., tuzin 22 złr. 50 ct.

1000 tuz. prześcieradeł z dobrego ciężkiego płótna mocnego całkiem bez szwu, gotowych i stosownych nawet na bardzo wielkie łóżko, ⁸/₄ szerokości, sztuka 1 złr. 35 ct., tuzin 15 złr.

400 szt. płótna domowego 30 łokci, najlepszy, najcięższy, doskonały wyrób dla domowego użytku, ⁵/₄ szerokości, 7 złr. 50 ct., ⁴/₄ szerokości 5 złr. 50 ct. za sztukę. Ceny bawełny raptownie idą w górę, płótno wkrótce osiągnie podwójną cenę, dlatego radzimy każdemu szybkie zamówienie.

500 garniturów stołowych z tkanemi deseniami kwiatowemi, składających się z obrusa stołowego i 12 serwet, tylko 2 złr. 85 ct. Też same francuskie ślicznie wykonane, bardzo gustowne, z bogatemi frendzlami, na 12 osób, garnitur po 3 złr. 45 ct. Garnitury stołowe z najlepszego adamaszku, z tkanemi deseniami kwiatowemi, składające się z wielkiego obrusu stołowego na 12 osób i 12 dokładnie stołowych **wielkich** serwet, bardzo gustownie wykonanych, garnitur tylko 5 złr. 60 ct.

2050 tuz. ręczników gotowych, odpasowanych, każda sztuka osobno złożona, z czerwonemi bordiurami i długiemi frendzlami, ślicznie pikowanych, wspaniale pięknych, tuzin 3 złr. 75 ct.

3000 tuz. jedwabnych chustek do nosa z najcięższego lugduńskiego jedwabiu, w różnych barwach, każda sztuka w innej barwie, tuzin tylko 3 złr. 50 ct.

4000 par jedwabnych pończoch Finish w najwspanialszych barwach, w paski czerwone, niebieskie, fioletowe, różowe, brunatne i szamowe, długie po za kolana, 3 pary 1 złr. 15 ct.

230 garniturów gobelinowych składających się z dwóch bardzo pięknych kap na łóżko i jednego obrusa stołowego z jedwabnemi frendzlami, w różnych kolorach, wspaniałe wykonanie. Garnitur t. j. wszystkie trzy sztuki razem tylko 7 złr. 50 ct.

400 pledów podróżnych bardzo wielkich i grubych, tkanych z najgrubszego i najlepszego sukna, w gustownych angielskich wzorach, jak: brunatne, szare, mieszane, z grubemi ciężkiemi frendzlami, które to pledy wskutek znacznej długości i szerokości mogą być użyte zamiast **zarzutki, okrywki na podróż, kołdry, szalu damskiego** a nawet po 20 latach używania można zrobić **dwie bardzo gustowne garderoby,** przez co odpowiada zupełnie zarzutka, płaszcz na deszcz, paltoty. Pierwszy gatunek 5 złr. 50 ct., drugi gatunek tylko 4 złr. za sztukę.

Materje na ubrania mezkie z poprzecznego szewiotu na porę letnią i jesienną we wszelkich najnowszych i najmodniejszych barwach, gładkie i mięszane, z przędzonej czystej wełny najlepszego gatuuku, szare, brunatne, niebieskie, oliwkowe i czarne, na całe ubranie dla każdego tylko 3 złr. 75 ct. Próbek z powodn braku czasu nie przesyła się.

Każda osoba zamawiająca najmniej za 20 złr. towarów naraz, otrzyma **darmo** szwajcarski zegarek z francuskiego pozłacanego bronzu, plastycznego z długim łańcuszkiem. Za dobry chód dwuletnie **poręczenie.**

Zamówienia za zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem gotówki przyjmuje dom handlowy 2098 3—3
J. H. Rabinowicz
we WIEDNIU, III., Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.